

Aneta Szewczyk

43

GŁOSY

Grażyna Jaszczyk

34

GŁOSY

Salwin Słyszko

27

GŁOSÓW

Kto zostanie Człowiekiem Roku 2022? Ostatnie dni głosowania

strona 3

Tyle sołtys może, ile wieś pomoże!

strona 23

W

TYGODNIK LOKALNY

wspólna parce

parczew.24wspolnota.pl

14 - 20 marca 2023 r. ■ nr 11 (781) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENIE ■ SOSNOWICA

Dzień Sołtysa w gm. Siemień

Burmistrz wydał Poczcie Polskiej spis wyborców, ale śledztwa nie będzie



Paweł Kędracki, burmistrz

Nie komentuję wyroków sądów dotyczących postępowań, w których gmina jest stroną

Nie ma kategorycznego rozstrzygnięcia, czy Paweł Kędracki postąpił zgodnie z prawem.

Komentuj na: parczew.24wspolnota.pl

Do tzw. wyborów kopertowych ostatecznie nie doszło, głosowanie odbyło się tradycyjnym sposobem

Ukradł rower i elektronarzędzia... swojemu synowi. Jest wyrok

Przedłużenie kadencji to dobry pomysł?

Łukasz Gołąb, radny

To zły pomysł, złamanie pewnej umowy z mieszkańcami

Paweł Krępski, wójt gm. Milanów

Mamy mnóstwo pracy, nie myślę zbyt dużo o przedłużeniu kadencji

Parczewska policja ma nowy radiowóz. To cacko za ponad 170 tys. zł



Radiowóz został już przekazany, a w wydarzeniu wzięli udział m.in. politycy i lokalni samorządowcy

Nasi samorządowcy uczcili Żołnierzy Wyklętych

STRONA 2

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

Jedno auto wylądowało na drzewie, drugie w rowie

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

KASACJA POJAZDÓW

500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

APTEKA

Eskulap

ul. Kościelna 19 Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00

sob: 7:00-15:00

S T O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
791 186 007**



WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl



WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

Ciekawa dyskusja wywiązała się na naszym forum nt. tegorocznych wydatków Parczewa na oświetlenie ulic. Będą one o 300 tysięcy złotych większe niż w 2022 r.

Mieszkaniec: Na ul. Włodawskiej latarnie od 22:30 lub 22:40 do rana się nie świecą i nie tylko tam. Podatki poszły w górę, to burmistrz ma z czego płacić, niech sobie przed domem latarnie zgasi i zobaczymy, czy się nie połamie, tak jak moje

dwie sąsiadki. Dlaczego te same ulice przez rok mają latarnie wyłączone? Powinno być jakoś to podzielone, np. przez parę miesięcy część ulic ma wyłączone światła, potem należałoby tym włączyć, a innym wyłączyć i na przemian.

I wszystko jasne: W przyszłym roku firmy energetyczne planują podwyżki prądu dla gospodarstw domowych, czyli zapłacimy za prąd znacznie więcej i żadnych „osłon” już nie będzie. Tak się kończy zamraża-

nie cen, które chcąc nie chcąc muszą kiedyś pójść w górę.

Mieszkaniec: Nie ma takiego kraju, który byłoby stać na zamrażanie cen przez dłuższy czas, później te ceny trzeba jednak odmrozić i co się dzieje?

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnota Parczewska”.

Wybrał i zredagował
Grzegorz Rekiel

Pawłowska spotkała się z mieszkańcami

Na dobre rusza w powiecie parczewskim kampania przed wyborami parlamentarnymi. Tym razem z mieszkańcami spotkała się w Stępkowie (gm. Dębowa Kłoda) posłanka Monika Pawłowska (Prawo i Sprawiedliwość).

W wydarzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, w tym wójt Grażyna Lamczyk.

„Dzięki rozmowie możemy zrobić wspólnie znacznie więcej. Dziękuję za każdy krytyczny głos i merytoryczną wymianę zdań. Nie spodziewałam się, że można w tak krótkim czasie porozmawiać na tyle ważnych tematów” – napisała w mediach społecznościowych 40-letnia posłanka



Posłanka towarzyszyła Grażynie Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda

Pawłowska, która w wyborach parlamentarnych z jesieni 2019 roku dostała się do Sejmu z list Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Przypomnijmy, że niedawno Parczew odwiedził Krzysztof Gawkowski, przewodniczący klubu poselskiego Lewicy oraz

GR

Nasi samorządowcy uczcili Żołnierzy Wyklętych

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych uczcili parczewscy samorządowcy. Złożyli kwiaty pod parczewskim murałem upamiętniającym polskich patriotów.

W obchodach wzięli udział: burmistrz Paweł Kędracki; wicewój Robert Gmitruczuk; Jerzy Szwał, przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego, powiatowi komendanci policji i straży pożarnej oraz radni parczewskich samorządów, m.in. Grzegorz Duda, miejski radny w Parczewie.

Samorządowcom oddającą hołd bohaterom towarzyszyła młodzież z pocztą sztandarowym zrzeczenia Wolność i Niezawisłość oraz Kazimierz Kaznowski, jeden z ostatnich w powiecie parczewskim świadków tamtych wydarzeń.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych obchodzony jest od kilkunastu lat, zawsze 1 marca. Tego dnia przypada rocznica zamordowania przez komunistów człon-



Skromne uroczystości zostały zorganizowane pod parczewskim murałem

ków ostatniej, IV Komendy Zrzeczenia Wolność i Niezawisłość, powojennego głównego spadochroniarza Armii Krajowej w walce o niepodległość.

– Właśnie tego dnia w 1951 r. w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, katyńskim strzałem w tył głowy zamordowano: Łukasza Cieplińskiego, Adama Lazarowicza, Mieczysława Kawalca, Józefa Rzepkę, Franciszka Błażeja, Józefa Batorego i Karola Chmiela. Ich ciała komuniści zakopali w nieznanym do dzisiaj miejscu.

Wciąż ich szukamy – przypominają przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej. Poprzez Narodowy Dzień

GR



Co, gdzie, kiedy?

MARZEC
17
pt.

Kino w Parczewie, godz. 20

Dramat/film wojenny „Filip” na podstawie powieści Leopolda Tyrmanda

MARZEC
20
pon.

Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoni, godz. 18

Warsztaty „Drzewko Wielkanocne”, koszt 20 zł, dodatkowe informacje pod numerem telefonu 502-271-841

wiceprzewodniczący Nowej Lewicy (partia powstała po połączeniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Wiosny Roberta Biedronia).

Gawkowski odwiedził miejskie targowisko, gdzie rozmawiał z mieszkańcami m.in. nt. forsowanego przez Nową Lewicę pomysłu wprowadzenia renty wdowiej. Koncepcja zakłada, że po śmierci małżonka można by korzystać z renty rodzinnej oraz 50 proc. własnego świadczenia emerytalnego (obecnie renta rodzinna w przypadku, gdy umrze jeden z małżonków, wynosi 85 proc. wyższego świadczenia.).

Wybory do Sejmu i Senatu powinny się odbyć w październiku, a opozycja liczy na przejęcie władzy po niemal 8 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości.

GR

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogtuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Ospacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przychodnia
Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 - 19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Ukradł rower i elektronarzędzia... swojemu synowi. Jest wyrok

Na grzywnę został skazany mężczyzna, który ukradł swojemu synowi m.in. rower oraz kosiarkę. Straty zostały oszacowane na ponad 4 tysiące złotych.

Wszystko rozegrało się wiosną ubiegłego roku. Arkadiusz W. z powiatu parczewskiego po powrocie do domu zauważył, że z jego garażu zniknął sprzęt ogrodowy i elektronarzędzia.

– Zostały skradzione: kosiarka spalinowa, podkaszarka spalinowa, piła spalinowa, rower szosowo-turystyczny, szlifierka oraz ceglarka. Wartość strat to 5700 złotych – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semenik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Zgłaszający powiedział, że klucze do pomieszczenia miał



Rower udało się odzyskać. Sąd wycenił jego wartość na 1 tys. zł

jego ojciec. Mężczyzna początkowo sam chciał odzyskać skradzione rzeczy, ale ojciec zapewnił, że narzędzi po prostu nie ma. Arkadiusz W. zgłosił zatem sprawę mundurowym.

– W toku prowadzonych czynności policjanci ustalili, że faktycznie złodziejem jest 62-letni (obecnie) ojciec zgłaszającego.

Mężczyzna został zatrzymany i przesłuchany, wtedy przyznał się do kradzieży narzędzi należących do syna, tłumacząc swoje zachowanie problemami osobistymi. 62-latek przyznał również, że elektronarzędzia i rower sprzedał okolicznym mieszkańcom, twierdząc, że stanowią jego własność – informowała

Sąd zobowiązał Józefa W. do wpłaty na rzecz Arkadiusza W. kwoty 1200 zł tytułem naprawienia szkody

Semenik.

Policjanci ustalili, komu skradzione rzeczy zostały sprzedane i odzyskali: rower szosowo-turystyczny, kosiarkę i podkaszarkę spalinową.

Ostatecznie Prokuratura Rejonowa w Parczewie oszacowała straty na 4200 złotych, a Józef W., ojciec Arkadiusza, został oskarżony o kradzież wartę 500 zł kosiarki spalinowej, kosi spalinowej o wartości 1500 zł, roweru turystyczno-szosowego za 1 tys. zł, metalowej ceglarki za 650 zł oraz szlifierki kątowej

za 550 zł.

Wyrok w tej sprawie wydał Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim.

– Oskarżony został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i skazany na tysiąc złotych grzywny. Sąd zobowiązał też Józefa W. do wpłaty na rzecz Arkadiusza W. kwoty 1200 zł tytułem naprawienia szkody – poinformowała nas niedawno Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i zaznaczyła, że wyrok jest już prawomocny. Oskarżony musiał też pokryć wynoszące 170 zł koszty sądowe.

Za „zwykłą kradzież” grozi kara do 5 lat więzienia. Surowiej karana jest kradzież z włamaniem (po uprzednim pokonaniu zabezpieczenia), za którą można trafić za kratki na 10 lat.

Grzegorz Rekiel

Weź udział w wielkanocnym konkursie

Do środy, 15 marca, można dostarczać do Starostwa Powiatowego w Parczewie prace w ramach IV Wojewódzkiego Konkursu na Palmę i Pisanek Wielkanocną.

Uczestnikiem konkursu może zostać każdy mieszkaniec województwa lubelskiego, którego praca zostanie zakwalifikowana przez miejscowy urząd gminy lub wyznaczoną instytucję kultury. Do wzięcia udziału w konkursie urzędnicy zachęcają zwłaszcza twórców ludowych, rękodzielników, Koła Gospodyń Wiejskich, a także dzieci i młodzież szkolną z powiatu parczewskiego.

Prace konkursowe wraz z kartami zgłoszenia należy dostarczyć do Starostwa Powiatowego w Parczewie do środy, 15 marca, do Biura Obsługi Klienta (pokój nr 31).

Wyniki zostaną ogłoszone 1 kwietnia w Muzeum Wsi Lubelskiej, czyli w sobotę przed Niedzielą Palmową. Wielkanoc wypada w tym roku 9 kwietnia, a Poniedziałek Wielkanocny – 10 kwietnia.

GR

Kto zostanie Człowiekiem Roku 2022 Ziemi Parczewskiej. Ostatnie dni głosowania

Tylko do 16 marca można głosować na Człowieka Roku 2022 Ziemi Parczewskiej. Rywalizacja robi się coraz bardziej zacięta.

Do plebiscytu wracamy po ograniczeniach związanych z epidemią koronawirusa. Nasi Czytelnicy mogli zgłaszać osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozślawiają Ziemię Parczewską.

Nasi Czytelnicy zgłosili 25 osób, a niedawno redakcyjne jury wyłoniło finałową dziesiątkę kandydatów.

Publikujemy wyniki głosowania według stanu na piątko-wie popołudnie (10 marca).

Głosować można na dwa

sposoby: albo kupon, albo SMS

Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przesłać na adres naszej redakcji: Wydawnictwo Wspólnota ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń Podlaski.

SMS: wyślij SMS na numer 72601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 2,46 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfrę podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Głosowanie SMS-owe potrwa do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie te głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

Szczegółowy regulamin dostępny jest na stronie: www.parczew.24wspolnota.pl



Grażyna Jaszczyk
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.1



Salwin Słyszko
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.10



Ewa Karpiuk-Frynas
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.4



Aneta Szewczyk
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.3



Monika Pawłowska
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.8



Beata Tryniecka
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.6



Krystyna Jaśkiewicz
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.7



Wiesław Czarnacki
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.5



Włodzimierz Oberda
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.2



Riad Haidar
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.9

Wystawa malarstwa Zofii Leszczyńskiej do zobaczenia w muzeum w Romanowie



Gości radzyńskich solidnie reprezentowała grupa Stowarzyszenia Przyjaciół I Liceum Ogólnokształcącego oraz członkowie grupy „Rowerowy Radzyń”

Muzeum w Romanowie Józefa Ignacego Kraszewskiego zorganizowało spotkanie z cyklu „Tradycje dworów szlacheckich – Romanów Kraszewskich, ich sąsiadów i gości”.

Uświetnił to spotkanie i wystawę myśliwską wernisaż malarstwa radzynianki Zofii Leszczyńskiej. A koncert zagraли sygnaliści z Zespołu Reprezentacyjnego Sygnalistów Myśliwskich „Polesia czar” przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie.

Tego dnia, 26 lutego, muzeum pękało w szwach. Liczba gości mogła zaskoczyć organizatorów. Powodem stała się nie tylko sława spotkań, ale ich tegoroczna



Otwarcie wystawy malarstwa Zofii Leszczyńskiej miało uroczystą oprawę. Wystawę można oglądać do 30 czerwca w Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie

tematyka. Wystawa czasowa, wykład oraz koncert były poświęcone historii i kulturze łowictwa szlacheckiego XIX w.

Monika Mackiewicz



Zofia Leszczyńska

Urodzona w 1949 r. w Woli Chomejowej. W latach 1967-75 studiowała kierunki pedagogiczno-artystyczne w Radomiu na UMCS-ie. Uczyła plastyki oraz techniki w LO w Radzynie Podlaskim. Uczestniczyła w ogólnopolskich i międzynarodowych plenerach malarskich oraz wystawach plenerowych. Wrażliwość na naturę we wszystkich jej przejawach odziedziczyła być może po holenderskich przodkach, którzy przywędrowali do Rzeczypospolitej i wrosli w tę ziemię. Jej późniejsze wybory, edukacja artystyczna – wyboista droga do wiedzy wiejskiego dziecka – to konsekwencja dziecięcych zachwytów nad światem przyrody i wewnętrznego przynaglenia, aby utrwać ową niezwykłość na płótnie, papierze, kamieniu czy szlachetnym jedwabiu. Ta wrażliwość jest z nią do dziś. Wspomnienie kraju lat dziecińczych stale ją inspiruje. O swoich pasjach najchętniej opowiada językiem malarstwa, bo malarstwo i kreacja to sposób na wyrażenie siebie.



Łukasz Brzyski

strażnik leśny w Nadleśnictwie Radzyń Podlaski, Zespół Reprezentacyjny Sygnalistów Myśliwskich „Polesia czar”

Co oznacza „par force”

Swoją przygodę z zespołem rozpocząłem w 2007 r., czyli w momencie podjęcia pracy w Lasach Państwowych. Gram na dużym rogu myśliwskim par force (nazwa ta wywodzi się z jęz. francuskiego i oznacza „na siłę”). Grać nauczyłem się w Technikum Leśnym w Biłgoraju. Zafascynował mnie zarówno ten instrument, jak też szeroko pojęte łowiectwo. Sygnały w trakcie polowania zazwyczaj gra się solowo. Wyróżniamy sygnały porządkowe (naganka naprzód, zakaz strzału w miot, rozładuj broń), pokotowe, na cześć zwierzyny upolowanej (sarna na rozkładzie, dzik na rozkładzie, jeleni na rozkładzie). Sygnały mają zapewnić bezpieczeństwo oraz są formą komunikacji w trakcie polowania.

„Polesia czar”

Zespół Reprezentacyjny Sygnalistów Myśliwskich „Polesia czar” przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie został założony w 2003 roku z inicjatywy Andrzeja Tyrawskiego, ówczesnego pracownika RDLP, za zgodą Dyrektora RDLP w Lublinie śp. Jana Okrucha. Obecnie liczy 11 członków, którzy są pracownikami nadleśnictw wchodzących w skład RDLP w Lublinie. Jego kierownikiem jest Mariusz Podlesny, pracownik Nadleśnictwa Lubartów. Zespół oprócz oprawy polowań uczestniczy w różnych uroczystościach związanych z łowiectwem, leśnictwem, dając koncerty muzyki myśliwskiej, które cieszą się zainteresowaniem i uznaniem słuchaczy.

Parczewska policja ma nowy radiowóz. To cacko za ponad 170 tysięcy

Nowy nieoznakowany radiowóz ma od niedawna do dyspozycji parczewska policja. Kosztował ponad 170 tysięcy złotych, a spory wkład w zakup miały samorządy.

Do jednostki trafiła fabrycznie nowa Kia Sportage, która ma być wykorzystywana m.in. przez policjantów pionu kryminalnego.

Złożyły się samorządy i policja

– Pojazd kosztował ponad 170 tysięcy złotych, zakup został sfinansowany z pieniędzy Komendy Głównej Policji oraz środków samorządowych. Na kwotę 60 tysięcy złotych złożył się samorząd powiatu parczewskiego, gmina Milanów, gmina Siemień, gmina Dębowa Kłoda oraz gmina



Radiowóz został już przekazany, a w wydarzeniu wzięli udział m.in. lokalni samorządowcy

Parczew – wylicza sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie i dodaje, że na stanie parczewskiej komendy znajduje się obecnie 16 samochodów, w tym 11 oznakowanych i 5 nieoznakowanych.

Kia została oficjalnie przekazana, a w uroczystości wzięła udział m.in. posłanka Monika Pawłowska (Prawo i Sprawiedliwość).

– Rząd z premierem Mateuszem Morawieckim konsekwentnie wspiera służby i cały czas ma na względzie bezpieczeń-

stwo Polaków – przekonywała parlamentarzystka i podziękowała policjantom, którzy czuwają nad bezpieczeństwem mieszkańców pow. parczewskiego.

W wydarzeniu wzięli również udział wicewojewoda Robert Gmitruczuk, starosta Janusz Hor-

Latem ubiegłego roku parczewska policja nabyła dwa oznakowane i dwa nieoznakowane pojazdy marki Kia Ceed

dejek czy inspektor Krzysztof Kozyra, komendant powiatowy policji w Parczewie. Nie zabrakło też władz gmin, które partycypowały w zakupie pojazdu, czyli: Pawła Kędrackiego, burmistrza Parczewa; Grażyny Lamczyk, wójtka gm. Dębowa Kłoda; Tomasza Kanaka, wójtka gm. Siemień oraz Pawła Krępskiego, wójtka gm. Milanów.

Niejedyny nabytek

Przypomnijmy, że latem ubiegłego roku parczewska policja nabyła dwa oznakowane i dwa nieoznakowane pojazdy marki Kia Ceed. Nowe auta kosztowały łącznie kilkaset tysięcy złotych.

– Dwa oznakowane wozy są wykorzystywane przez patro-

le ruchu drogowego na terenie całego powiatu, z kolei dwa nieoznakowane radiowozy są wykorzystywane w zależności od potrzeb jednostki: przez wydział kryminalny, ruch drogowy, policjantów prewencji czy też dzielnicowych – wylicza Semeniuk,

Oznakowane pojazdy zostały wówczas kupione z pieniędzy centralnych Komendy Głównej Policji i przekazane na rzecz parczewskiej jednostki. Z kolei dwa nieoznakowane wozy zostały kupione z tzw. programu 50 proc. na 50 proc., a więc połowę wyłożyła Komenda Główna Policji, a na drugą połowę udało się pozyskać dofinansowanie od samorządów z powiatu parczewskiego.

Grzegorz Rekiel
RAD

Co nasi samorządowcy myślą o przedłużeniu kadencji?

Radny Łukasz Gołąb patrzy na zmianę krytyczną, a Paweł Krępski, wójt gm. Milanów twierdzi, że nie ma dla niego znaczenia, czy wybory odbędą się wiosną 2024 roku czy jesienią 2023 r. Sprawdziliśmy, co nasi samorządowcy sądzą o przesunięciu terminu wyborów samorządowych.

Wybory samorządowe, zgodnie z planem, powinny się odbyć jesienią tego roku, ale zostały przesunięte o kilka miesięcy, a kadencja radnych, wójtów, burmistrzów oraz prezydentów miast została wydłużona do końca kwietnia 2024 roku. Ustawę w tej sprawie podpisał prezydent Andrzej Duda.

Powody techniczne, dla których warto przełożyć wybory, to wielki wysiłek organów wyborczych, zaś polityczne to dominacja kampanii ogólnokrajowej nad sprawami lokalnymi. To zjawisko niekorzystne i argument na rzecz rozdzielenia tych dwóch kampanii – powiedział Paweł Szrot, szef gabinetu prezydenta.

Wydłużenie kadencji budzi jednak kontrowersje, zwłaszcza, że zbieg wyborów miał już miejsce w przeszłości. Jesienią 2005 roku wybieraliśmy w Polsce zarówno prezydenta (wygrał wówczas Lech Kaczyński), jak też posłów i senatorów (wybory parlamentarne wygrał PiS).

Profesor Antoni Dudek, znany historyk twierdzi, że prawdziwą przyczyną jest to, że politycy

nie chcą wybierać, czy będą kandydować w wyborach do parlamentu czy w wyborach samorządowych. Mówiąc prościej – przełożenie wyborów sprawi, że osoby, które nie dostaną się do np. Sejmu, kilka miesięcy później będą mogły startować w wyborach samorządowych.

Co o tym myślą nasi?

Sprawdziliśmy, co o przedłużeniu kadencji myślą radni oraz wóldarze z pow. parczewskiego.

Zdaniem Łukasza Gołąba, miejskiego radnego w Parczewie, przedłużenie kadencji to zły pomysł.

– To złamanie pewnej umowy z mieszkańcami, którzy wybierają władzę na określony okres i chcą te władze zweryfikować w ramach tej umowy. Samo wydłużenie kadencji z 4 do 5 lat było moim zdaniem niepotrzebne (było związane z wprowadzeniem limitu kadencji, przez które można sprawować m.in. stanowisko burmistrza – dop. aut.), a wydłużenie o kolejne pół roku nie ma pokrycia w rzeczywistości. To rodzaj ucieczki, aby te wybory odbyły się jak najpóźniej w związku z prognozowanym złym wynikiem PiS – uważa radny.

Nasz rozmówca przypomina, że zbieg terminu wyborów samorządowych z terminem wyborów parlamentarnych był znany już w momencie uchwalania przepisów o kadencyjności.

– Można było temu przeciwdziałać od razu, z kolei przedłużenie kadencji samorządowej o pół roku będzie tworzyło kolizję, lecz



Janusz Hordejuk,
starosta
Rozwiązanie korzystne?

- Część osób twierdzi, że wybory powinny odbyć się jesienią 2023, ale względy organizacyjne przemawiają rzeczywiście za ich przełożeniem. Trudno powiedzieć, czy z naszego punktu widzenia będzie to rozwiązanie korzystne, czy też nie

na mniejszą skalę z wyborami do Parlamentu Europejskiego, w których mogą kandydować np. osoby startujące w wyborach na prezydentów największych miast. Może być problem z rozliczeniem finansowym obu kampanii – przewiduje.

Mniej wyraziste stanowisko ma w tej sprawie starosta Janusz Hordejuk, który przyznał, że ciężko mu się wypowiadać na ten temat, bo powiatem kieruje od dwóch lat – został starostą po śmierci Jerzego Maślucha, wcześniej przez wiele lat był dyrektorem szpitala. Nie kandydował zatem w wyborach na radnego powiatu z 2018 roku (starosta jest wybierany przez Radę Powiatu, lecz nie musi być jednocześnie radnym).

– Część osób twierdzi, że wybory powinny odbyć się jesienią 2023, ale względy organizacyjne przemawiają rzeczywiście za ich przełożeniem. Trudno powiedzieć, czy z naszego punktu widzenia będzie to rozwiązanie korzystne czy też nie, zmiana nie komplikuje nam planów inwestycyjnych – powiedział starosta.

Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda uważa, że z punk-



Paweł Krępski,
wójt gm. Milanów
Skupiamy się na swoich zadaniach

- Mamy mnóstwo pracy, nie myślę zbyt dużo o przedłużeniu kadencji, prezydent podpisał ustawę, trudno z tym dyskutować, skupiamy się na swoich zadaniach



Łukasz Gołąb,
radny
Przedłużenie kadencji to zły pomysł

- To złamanie pewnej umowy z mieszkańcami, którzy wybierają władzę na określony okres i chcą te władze zweryfikować w ramach tej umowy

Wydłużenie kadencji budzi jednak kontrowersje, zwłaszcza, że zbieg wyborów miał już miejsce w przeszłości. Jesienią 2005 roku wybieraliśmy w Polsce zarówno prezydenta, jak też posłów i senatorów

tu widzenia części samorządów przełożenie wyborów, może być korzystne.

– Pozyskaliśmy spore pieniądze na realizację inwestycji, np. na budowę kanalizacji w Białce, przebudowę drogi w Białce oraz Kodońcu, na remont oczyszczalni w Uhninie. W związku z tym, że kadencja jest wydłużona, postaramy się więcej zrobić, ale nie wiem, czy zdążymy zrealizować wszystkie zadania do kwietnia 2024 roku – przyznaje.

„Skupiamy się na swojej pracy”

Z kolei Paweł Krępski, wójt gminy Milanów, zapewnia, że nie skupia się zbyt na dacie wyborów samorządowych.

– Mamy mnóstwo pracy, nie myślę zbyt dużo o przedłużeniu kadencji, prezydent podpisał ustawę, trudno z tym dysku-

wać, skupiamy się na swoich zadaniach – tłumaczy.

Krępski dodaje, że wszystkie potrzebne inwestycje nie zostaną raczej zrealizowane w 2023 r.

– W 2024 r. będziemy mieli jeszcze sporo pracy, pomysły są, mamy otwarte głowy. Liczymy na nabory dotyczące rewitalizacji, będzie też projekt termomodernizacyjny czy konkursy wodno-kanalizacyjne. Martwi nas fakt, że nie będzie w najbliższym czasie dotacji na instalację odnawialnych źródeł energii, przewidziane zostały jedynie pożyczki. Podejrzewam zatem, że w tej sytuacji nie będzie u nas chętnych na instalację OZE – przewiduje wójt i dodaje, że pojawia się też perspektywa wsparcia opieki senioralnej z Europejskiego Funduszu Społecznego. Niewykluczone, że gmina będzie realizowała projekty w tym zakresie.

Grzegorz Rekiel

Można dostać pieniądze na wycieczki

Można już składać wnioski do nowej edycji programu Ministerstwa Edukacji i Nauki Poznaj Polskę – informuje gmina Parczew.

Do rozdysponowania jest w sumie 50 milionów złotych na wycieczki szkolne, a w pierwszej kolejności mogą zgłaszać się szkoły, które jeszcze nie skorzystały z programu. Wnioski można składać do wyczerpania środków finansowych.

Z pieniędzy pochodzących z dotacji mogą być finansowane wycieczki dla co najmniej 10 uczniów, a łączny koszt zakwaterowania i wyżywienia uczestnika nie może przekroczyć kwoty 150 zł na dobę. Uwzględnić można wydatki na: koszty przejazdu, bilety wstępu, przewodnika, zakwaterowanie, wyżywienie oraz ubezpieczenie uczestników.

Dofinansowaniu w 80 proc. podlegają wycieczki: jednodniowe – do kwoty 5 tys. zł, dwudniowe – do kwoty 10 tys. zł oraz trzydniowe – do kwoty 15 tys. zł.

GR

AUTOPROMOCJA

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Jedno auto wylądowało na drzewie, drugie w rowie

Koło Jabłonia samochód uderzył w drzewo, a w pobliżu Glinnego Stoku jedno z aut wylądowało w rowie – są efekty powrotu zimy w powiecie parczewskim.

W niedzielę, 5 marca, wieczorem na drodze wojewódzkiej numer 815 w pobliżu Jabłonia kobieta kierująca samochodem osobowym straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w drzewo.

PAR

Kolejny wypadek na tej samej drodze miał miejsce w poniedziałek, 6 marca, rano w okolicach Glinnego Stoku (gm. Siemień). Jedno z aut wylądowało w rowie.

– W zdarzeniu brały udział dwa samochody osobowe mercedes i volvo. W obydwu przypadkach kierujący opuścili pojazdy przed przybyciem służb. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz przekazaniu poszkodowanych ratownikom pogotowia – relacjonują parczewscy strażacy, którzy pracowali na miejscu.



W pobliżu Jabłonia kierująca samochodem osobowym kobieta straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w drzewo

GR

Nowe książki w bibliotece

Pierwsze w tym roku nowości książkowe pojawiły się w Powiatowej Bibliotece Publicznej-Centrum Kultury w Parczewie.

Na półkach pojawiły się takie pozycje, jak: „Trzeba marzyć”, „Rubinowe gody”, „Uśpione namiętności”, „A życie toczy się dalej”, „Nasza pierwsza piosenka”, „Lekarka nazistów” czy „Gdzie jest moje love story”.

PBP-CK to instytucja nadzorowana przez samorząd powiatu



Nowości czekają na Czytelników

parczewskiego. Jej dyrektorem jest Ewelina Rudkowska.

GR

REKLAMA

AUTO KASACJA SKUP AUT

- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Pracownik pomocniczy obsługi hotelu, Terespol/ Wójtowicz	1	3 490,00 zł	u
Kucharz, Terespol/ Wójtowicz	1	3 490,00 zł	u
Krawcowa, Biała Podl./ CORNILOOK	1	3 490,00 zł	u
Inspektor ds. BHP, Biała Podl./ ZSZ nr 1	0,3	1 500,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 490,00 zł	u
Pedagog specjalny, Terespol/ ZSP nr 1	1	4 550,00 zł	u
Brygadzysta, Międzyrzec	1	4 000,00 zł	u
Rzeźnik – wędliniarz, Strzakły	1	22,8 zł /godz.	z
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 490,00 zł	u
Inżynier elektroniki/ elektryk, Międzyrzec/ KOTPOL	1	7 000,00 zł	u
Operator koparki jednonaczyniowej kl. III, Horbów Kol./PLURIMO	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds. marketingu i handlu, Biała Podl./ JB Multimedia	1	4 200,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 490,00 zł	u
Mechanik tunelowy, Biała Podl./ POL – KRES AGRA	1	5 000,00 zł	u
Stylistka paznokci, Biała Podl./ Jak malowane	1	3 490,00 zł	u
Stylistka brwi i rzęs, Biała Podl./ Jak malowane	1	3 490,00 zł	u
Mechanik w dziale utrzymania ruchu, Woroniec/ TOP PRO	1	7 000,00 zł	u
Operator równiarki, Michałówka/ SZYMAR	1	4 800,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Biała Podl. /Romaniuk	1	3 490,00 zł	u
Zbrojarz, Biała Podl. /Romaniuk	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szlifierz – kamieniarz, Bezwola/ MARPOL	1	3 490,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1 745,00 zł	u
Mechanik, Białka/ ROLMAX	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca w sklepie medycznym, Radzyń/ KA -MED	1	3 490,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	3 800,00 zł	u
Kierownik sekcji ds. technicznych, Radzyń/ SPZOZ	1	5 500,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, Jabłoń/ art PROJEKT	1	4 000,00 zł	u
Pomocnik mechanika, Radcze	1	3 490,00 zł	u
Sprzątaczką, Parczew	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Rudno/ SP	0,27	942,30 zł	u
Doradca zawodowy, Rudno/ SP	0,05	209,40 zł	u
Sprzątaczką, Parczew/ GLANC -SERWIS	0,25	872,50 zł	u
Ślusarz – spawacz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Kursant (policjant), Parczew/ KWP	1	3 570,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3 490,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
U – umowa o pracę			
Z – umowa zlecenie			

Nie będzie śledztwa w sprawie wydania spisu wyborców przez burmistrza Parczewa. Słodko-gorzka decyzja sądu

Nie będzie śledztwa ws. wydania przez burmistrza Parczewa spisu wyborców Poczcie Polskiej. Decyzję w tej sprawie podjął radzyński sąd, który nie rozstrzygnął jednak kategorycznie, czy Paweł Kędracki postąpił zgodnie z prawem.

Przypomnijmy. Pierwsza fala epidemii Covid19 zbiegła się z planowaną pierwotnie na 10 maja 2020 r. pierwszą turą wyborów prezydenckich.

W kwietniu do Sejmu wpłynął projekt ustawy o przeprowadzeniu wyborów jedynie w formie korespondencyjnej, a ustawa została przyjęta. 5 maja, czyli zaledwie 5 dni przed planowaną pierwszą turą, Senat, gdzie większość ma opozycja, odrzucił ustawę Sejmu. Ostatecznie wyborów korespondencyjnych nie przeprowadzono, a pierwsza tura odbyła się pod koniec czerwca.

Zanim zapadła decyzja o rezygnacji z wyborów kopertowych

prowadzone były już przygotowania do organizacji głosowania w takiej formule. Poczta Polska, która miała koordynować przedsięwzięcie, zwracała się do wójtów oraz burmistrzów z wnioskiem o wydanie danych ze spisów wyborców.

Dane ze spisu wydała Poczta Polskiej Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa. Zdaniem Watchdog Polska, czyli organizacji pozarządowej, Kędracki, wydając dane wyborców, złamał prawo, a organizacja złożyła w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury.

Sprawą zajmowali się śledczy z Parczewa, którzy odmówili wszczęcia śledztwa. – Zawiadomienie dotyczyło przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków służbowych, nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego, a zatem burmistrz nie popełnił, naszym zdaniem, przestępstwa – mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Jest decyzja sądu

Watchdog złożył w tej sprawie

Radzyński sąd nie rozstrzygnął kategorycznie, czy burmistrz Parczewa postąpił zgodnie z prawem. Nawiązał do podpisanej niedawno przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy abolicyjnej

zażalenie. Sprawą zajął się zatem Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim.

– Utrzymał w mocy decyzję prokuratury, ale zmienił podstawę prawną decyzji o odmowie wszczęcia śledztwa. Sąd ocenił, że w tej sprawie zachodzi tzw. inna okoliczność wyłączająca ściganie – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Mówiąc prościej – radzyński sąd nie rozstrzygnął kategorycznie, czy burmistrz Parczewa postąpił zgodnie z prawem. Oceniając, że „zachodzi inna okoliczność wyłączająca ściganie” nawiązał do podpisanej niedawno przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy, która chroni przed odpowiedzialnością karną samorządowców, którzy wydali Poczcie Polskiej dane ze spisu wyborców.

Zakłada ona, że „nie wszczyna

się postępowania o czyn popełniony w czasie obowiązywania stanu epidemii polegający na przekazaniu operatorowi pocztowemu spisu wyborców”. Z kolei wszczęte już śledztwa należy umorzyć, a prawomocnych orzeczeń sądów – nie wykonywać. Zapisy spotkały się z krytyką ze strony części prawników.

Burmistrz Paweł Kędracki w dość lakoniczny sposób odniósł się do decyzji radzyńskiego sądu.

– Nie komentuję wyroków sądów dotyczących postępowań, w których gmina jest stroną, a tym bardziej dotyczących innych organów – powiedział, nawiązując do tego, że w tym przypadku występował jako osoba prywatna, a nie jako organ.

Grzegorz Rekiel

Areszt za znęcanie się nad 93-letnią matką

Do 5 lat pozbawienia wolności grozi mężczyźnie, który został zatrzymany za znęcanie się nad 93-letnią matką.

Policjanci dowiedzieli się o awanturze domowej w jednej z miejscowości na terenie gminy Komarówka Podlaska.

– Jak ustalili policjanci 70-letni mężczyzna, będąc pod działaniem alkoholu, pobił swoją matkę, wyzywał ją słowami

wulgarnymi oraz groził pozbawieniem życia - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim. - 70-latek został zatrzymany i umieszczony w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty znęcania się nad matką.

Sąd go aresztował na trzy miesiące.

Joanna Niećko



Areszt za znęcanie się nad starszą matką. Miał jej grozić pozbawieniem życia

Pożar budynku ze sklepem i świetlicą. Ogień gasiło kilka zastępów strażaków

Parczew: Strażacy gasili pożar budynku, w którym mieści się sklep i świetlica wiejska.

We wtorek (7 marca) straż została zawiadomiona o pożarze w miejscowości Wyhalew. Gdy zastępy strażackie przyjechały na miejsce, z parterowego murowanego przykrytego blachą budynku, w którym był sklep spożywczy, wydobywał się intensywny gęsty dym.

Wewnątrz nikogo nie było. Budynek jest własnością gminy i w większej jego części znajduje się świetlica wiejska. Strażacy ugasi

pożar wodą.

– Pożar stwarzał zagrożenie rozprzestrzenienia się na pozostałą część budynku, nie stwarzając zagrożenia dla sąsiednich obiektów. Ze względu na silne zadymienie działania gaśnicze były prowadzone w aparatach ODO. Po przygaśnieniu pożaru w środku budynku w dalszym ciągu dym wydobywał się spod pokrycia dachu - informuje KP PSP w Parczewie.

Potem zaczęła się rozbiórka przedniej części dachu przy pomocy podnośnika i dogaszenie żarzących się desek. Przed zakończeniem działań sprawdzono ponownie budynek za pomocą



Budynek jest własnością gminy i w większej jego części znajduje się świetlica wiejska. Strażacy ugasił pożar wodą

kamery termowizyjnej. Nie stwierdzono zagrożenia.

W działaniach udział wzięło 5 zastępów straży pożarnej: 3 za-

stępy JRG Parczew – 7 strażaków, OSP Dębowa Kłoda – 4 strażaków, OSP Chmielów – 5 strażaków.

Joanna Niećko

BIA

Błyskotliwa kariera Artura Koziola

Z dyrektora na dyrektora. Zmiana szefa bialskiego szpitala

Radny Adam Chodziński został odwołany ze stanowiska dyrektora bialskiego szpitala. Lecznica kieruje Artur Koziół, który dotychczas był dyrektorem stacji pogotowia w Białej Podlaskiej.

Już pod koniec listopada Zarząd Województwa Lubelskiego stwierdził, że utracił zaufanie do dyrektora Adama Chodzińskiego, jednocześnie bialskiego radnego, wskutek znacznego pogorszenia sytuacji finansowej szpitala.

Jednak pod koniec grudnia bialscy radni nie wyrazili zgody na odwołanie Chodzińskiego z dyrektorskiego stanowiska, gdy przedstawił on swoje działania na wyprowadzenie szpitala ze strat (nieco ponad 6 mln zł), niewielkich jak na wojewódzkie lecznice.

W obronie dyrektora podkreślano, że przez wiele lat Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej miał krajowe sukcesy przy ocenie wyników ekonomicznych i bezpieczeństwa placówki.

Radni swoje, marszałek swoje

Nie pomogła solidarność większości bialskich radnych. Na nasze pytanie, dlaczego Zarząd Województwa nie uszanował woli radnych i odwołał Chodzińskiego, odpowiedział Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa.

– Zgodnie z obowiązującym orzecznictwem w tym zakresie, szczególna ochrona przysługująca radnemu na podstawie przepisów uzależniających rozwiązanie z nim stosunku pracy od zgody rady, dotyczy jedynie sytuacji, w których rozwiązanie z radnym stosunku pracy związane jest z wykonywaniem przez niego mandatu. W przedmiotowej sprawie taki związek nie istnieje – tłumaczy rzecznik.

Jednocześnie poinformował nas, że Zarząd Województwa Lubelskiego odwołał „z upływem dnia 7 marca” Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej.

– Jednocześnie informuję, że od 8 marca obowiązki dyrektora będzie pełnił Artur Koziół (do czasu powołania nowego dyrektora, nie dłużej niż na sześć miesięcy). Artur Koziół jest absolwentem Executive Master of Business Administration (EMBA)



Od Dnia Kobiet Artur Koziół to p.o. dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej.

w Collegium Humanum – Szkole Głównej Menedżerskiej w Warszawie oraz studiów podyplomowych w zakresie ochrony danych osobowych na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie. W roku 2018 rozpoczął pracę w Stacji Pogotowia Ratunkowego jako zastępca dyrektora ds. administracyjno-technicznych. W 2020 r. został powołany na stanowisko dyrektora stacji - informuje Remigiusz Małecki.

Poseł: nie miałem wpływu na decyzję marszałka

Kiedy Dariusz Stefaniuk, obecny poseł PiS, był prezydentem Białej Podlaskiej, media i bialczanie podziwiali start błyskawicznej kariery Artura Koziola, młodego absolwenta AWF, który posiadał uprawnienia instruktora samoobrony, pletwonurka i sternika motorowego. Obaj razem trenowali boks.

Artur Koziół został wtedy zatrudniony w Straży Miejskiej, gdzie szybko awansował na zastępcę komendanta i następnie na komendanta. Był chwalony za wprowadzenie bezpłatnych zajęć z samoobrony dla chętnych. W grudniu 2018 r. niespodziewanie został zastępcą dyrektora bialskiej stacji pogotowia, a w marcu 2020 r. już był dyrektorem. Rozgłos krajowy zyskały projekty stacji, w tym system alarmowy chroniący ratowników medycznych przed przejawami przemocy i agresji.

Usiłowaliśmy dowiedzieć się od nowego dyrektora WSzS Artura Koziola, jak chce naprawić sytuację ekonomiczną szpitala po odejściu poprzednika i czy należy do PiS. Nie chciał z nami rozmawiać telefonicznie. Nie odpowiedział też na pytania e-mailowo.

– Pan dyrektor określił zadania do realizacji i wdraża działania



Dariusz Stefaniuk poseł PiS

Będzie konkurs

Artur Koziół jako dotychczasowy dyrektor pogotowia w Białej Podlaskiej zna sytuację służby zdrowia może z mniejszej jednostki, ale też z podobnego prawa i ustaw. To być może przekonało pana marszałka przy wyborze. Ważne jest, aby szpitalem kierowała osoba, do której jest zaufanie. Rozmawiałem z panem marszałkiem o potrzebie przyspieszenia konkursu na stanowisko dyrektora szpitala, aby nie czekać aż pół roku. Otrzymałem zapewnienie, że jak najszybciej departament zdrowia i polityki społecznej przygotowuje konkurs.

Poseł Dariusz Stefaniuk (pełnomocnik Prawa i Sprawiedliwości w okręgu bialskim) wyjaśnił nam, że Dariusz Koziół należy do PiS

mające na celu poprawę sytuacji finansowej oraz dalszy rozwój placówki – w jego imieniu wypowiedziała się rzecznik prasowy szpitala Magdalena Us.

Podczas piątkowej konferencji prasowej poseł Dariusz Stefaniuk (pełnomocnik Prawa i Sprawiedliwości w okręgu bialskim) wyjaśnił nam, że Dariusz Koziół należy do PiS.

– Niestety od wielu lat nie trenujemy boks – tak poseł odpowiedział nam na pytanie w sprawie współpracy z Arturem Koziółem.

Dariusz Stefaniuk podkreślił, że jako przewodniczący rady społecznej bialskiego szpitala nie miał wpływu na decyzję marszałka województwa w sprawie odwołania Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora.

Adam Chodziński: sytuacja szpitala jest dobra

Byli już dyrektor Adam Chodziński powiedział nam, że obecnie nie jest bezrobotnym, oczekuje na oferty i już ma pewne propo-



Adam Chodziński był dyrektorem bialskiego szpitala

Nie zrobiłem nic złego

W poprzednim roku rozpoczęliśmy kosztujący ok. 7 mln zł remont trzeciego piętra budynku szpitalnego. Rozwijamy współpracę z ośrodkiem dializ, tworzymy chirurgię jednego dnia, utworzyliśmy neurochirurgię z doktor Emilią Softan i innymi przyjeżdżającymi do nas lekarzami z Warszawy. To dobry czas dla szpitala. Po chwilowym zawirowaniu wskutek spadku o 5 tys. liczby pacjentów w sytuacji covidowej nie prosiłbym marszałka ani o 1 zł. Doprowadziłem do prawie 100 proc. wzrostu wynagrodzenia. Pracownicy są zmotywowani. Uważam, że nie zrobiłem nic złego, co mogło spowodować kłopoty.

Marek Pietrzela

NEKROLOGI

RADZYŃ PODLASKI

Agata Kuszneruk
54 lata, zm. 23 lutego,
Radzyń

Krystyna Koczkodaj
84 lata, zm. 24 lutego,
Radzyń

Jan Mróz
88 lat, zm. 25 lutego, Turów

Joanna Ptaszyńska
67 lata, zm. 3 marca, Borki

Zenobia Książek
80 lat, zm. 4 marca, Radzyń

Krystyna Gardowska
69 lat, zm. 4 marca, Ulan

Danuta Sokół
64 lata, zm. 5 marca,
Wola Osowińska

Dorota Gil
50 lat, zm. 7 marca, Radzyń

Janina Mańko
87 lat, zm. 9 marca, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Zofia Radzikowska
93 lata, zm. 4 marca,
Suchowola

Eugenia Radowiecka
86 lat, zm. 4 marca, Parczew

Aleksandra Groszek
23 lata, zm. 4 marca,
Siemień

Henryka Kodym
86 lat, zm. 5 marca, Parczew

Arkadiusz Sawicki
65 lat, zm. 5 marca, Parczew

Marianna Gubańska
79 lat, zm. 7 marca, Parczew

Franciszek Romaniuk
87 lat, zm. 8 marca,
Kolembrody

Franciszek Kochanowski
88 lat, zm. 9 marca, Parczew

Piotr Boguszewski
57 lat, zm. 9 marca,
Glinny Stok

Mieczysław Kopiński
92 lata, zm. 9 marca,
Suchowola

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Genowefa Uss
88 lat, zm. 2 marca, Biała P.

Jan Piwoni
67 lat, zm. 3 marca, Biała P.

Zbigniew Siedlanowski
60 lat, zm. 3 marca, Szóstka

Wiesław Wioncek
62 lata, zm. 3 marca, Rzeczyca

Zenon Matys
66 lat, zm. 4 marca, Biała P.

Wanda Czernomys
71 lat, zm. 4 marca, Biała P.

Irena Grochulska
92 lata, zm. 4 marca, Międzyrzec

Wiesław Weśniuk
66 lat, zm. 5 marca, Biała P.

Helena Nazaruk
88 lat, zm. 6 marca, Łomazy

Stanisława Buc
93 lata, zm. 6 marca, Międzyrzec

Janusz Syroczyński
49 lat, zm. 7 marca, Biała P.

Marzena Makaruk
60 lat, zm. 7 marca, Biała P.

Irena Trofimiuk
88 lat, zm. 7 marca, Biała P.

Helena Konaszuk
75 lat, zm. 7 marca, Biała P.

Barbara Kurenda
47 lat, zm. 8 marca, Pościsze

Zofia Osak
85 lat, zm. 9 marca, Turów

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Bożenna Domańska
86 lat, zm. 28 lutego,
Łuków

Walentyna Chruściel
97 lat, zm. 3 marca,
Łuków

Ryszard Pawlikowski
73 lata, zm. 8 marca,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Pies przeżył. Tylko dlatego, że otrzymał szybką pomoc od lekarza weterynarii

Zadała 18 ciosów buldogowi.

Sąd aresztował 43-latkę z Opola Lubelskiego

W taki sposób 43-latka znęcała się nad psem swojej byłej znajomej. Prawdopodobnie miała to zrobić z zemsty.

Choć całe zdarzenie miało miejsce kilka dni temu, to policja poinformowała o nim dopiero w miniony piątek. Do tego bestialskiego zdarzenia doszło w Opolu Lubelskim.

... bo się pokłóciły

Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że 43-latka uwięziła w swoim domu buldoga francuskiego, który należał do jej znajomej.

Z naszych ustaleń wynika, że kobiety razem mieszkały. Po kłótni właścicielki psa – matka i jej córka – postanowiły wyprowadzić się od 43-latki. Kiedy chciały odebrać Lucy, kobieta stwierdziła, że w domu go nie ma, pies został wypuszczony. Rozpoczęła się bezskuteczna akcja poszukiwawcza. Ogłoszenia o zaginionej Lucy pojawiły się w niedzielę, 5 marca m.in. na portalach społecznościowych.

- W końcu miejsce pobytu psa wskazał jeden ze wspólnych znajomych kobiet, dodając, że zwi-

erzę może być w niebezpieczeństwie – mówi nasz informator.

Jak się okazało, Lucy cały czas przebywała w mieszkaniu 43-latki. Okaleczona. Leżała w takim stanie przez trzy dni bez wody i jedzenia. Właścielki od razu zawiozły buldoga do weterynarza. Pod jego opieką jest cały czas.

Rana przy ranie

Pies przeżył. Tylko dlatego, że otrzymał szybką pomoc od lekarza weterynarii. Śledczy nie chcą wypowiadać się na temat zadanych obrażeń, czy zagrażały one życiu psa. Czekają na opinię biegłego.

Mieszkanica Opola Lubelskiego została zatrzymana po kilku dniach od zdarzenia. Policjanci mieli problem z jej znalezieniem, bo kobieta nie przebywała w swoim domu. W dniu zatrzymania była pijana. Trafiła do policyjnej izby zatrzymań.

- 43-latka zadała psu osiemnaście ran ostrym narzędziem, w tym jedną w okolicach gardła. Pies przeżył. Tylko dlatego, że otrzymał szybką pomoc



43-latka zadała psu osiemnaście ran ostrym narzędziem, w tym jedną w okolicach gardła. Pies przeżył. Tylko dlatego, że otrzymał szybką pomoc

Trzy zarzuty

Gdy kobieta wytrzeźwiała, usłyszała zarzuty.

- Zostały postawione trzy zarzuty - znęcania się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem, kierowanie gróźb karalnych pod adresem jednej z osób tego postępowania, a także naruszenia miru domowego – informuje Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Status pokrzywdzonego mają w tej sprawie dwie osoby.

Podczas przesłuchania podejrzana nie przyznała się do zarzucanych jej czynów. Złożyła wyjaśnienia. Ale ich treści śledczy nie chcą ujawniać.

- W tym momencie postępowanie jest na wstępnym etapie. Wyjaśnienia, które złożyła 43-latka, będą wymagały weryfikacji i nie udzielimy informacji w tym zakresie – mówi Pytka.



W piątek Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim aresztował na trzy miesiące 43-latkę. Z wnioskiem o zastosowanie najsurowszego środka zapobiegawczego wystąpiła prokuratura



Marcin Pytka,

prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim

- Zostały postawione trzy zarzuty - znęcania się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem, kierowanie gróźb karalnych pod adresem jednej z osób tego postępowania, a także naruszenia miru domowego

W piątek prokuratura wystąpiła z wnioskiem do sądu o tymczasowy areszt dla kobiety. Sąd zdecydował o aresztowaniu jej na trzy miesiące.

Agnieszka Ciekot - Hunek / Agnieszka Gołębiowska

Postanowienie prokuratury jest nieprawomocne. Oznacza to, że można złożyć na nie zażalenie

Prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie „chybionego” poronienia

Paulina i Tomasz Sikorowie uważają, że w lubartowskim szpitalu w wyniku błędu lekarzy omal nie usunięto zdrowego płodu. Sprawę zgłosili do organów ścigania. Lubartowska prokuratura nie znalazła jednak podstaw do rozpoczęcia śledztwa. - Wierzimy jednak, że sprawa zakończy się postawieniem zarzutów - mówi adwokat mieszkańców Lipniaka.

Prokuratura: nie było czynu zabronionego

Sprawa trafiła do prokuratury, bo zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożyła Paulina Sikora. W zawiadomieniu mieszkanka miejscowości Lipniak w gminie Kock wskazy-

Krzysztof Maryńczak, prokurator rejonowy w Lubartowie
Odmówiono wszczęcia postępowania w tej sprawie wobec braku znamion czynu zabronionego

Wojciech Terejko, adwokat

Brak wszczęcia postępowania w tej sprawie wskazuje na konkluzję, że lekarze mogą popełniać błędy zagrażające życiu człowieka i nic im za to nie grozi

wała, że w jej przypadku doszło do nieumyślnego narażenia człowieka na niebezpieczeństwo.

- Odmówiono wszczęcia postępowania w tej sprawie, czyli narażenia pani zawiadamiającej i jej płodu na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty ich życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wobec braku znamion czynu zabronionego - mówi prokurator rejonowy Krzysztof Maryńczak.

Nadzieja na zarzuty

Postanowienie prokuratury jest nieprawomocne. Oznacza

to, że można złożyć na nie zażalenie do sądu. Tak też zrobili Tomasz i Paulina Sikorowie. Para jest reprezentowana przez Fundację na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris oraz adwokata Wojciecha Terejko.

- Zażalenie na postanowienie prokuratury składa zarówno pełnomocnik pani Pauliny, jak i ona sama, za pośrednictwem naszej kancelarii. Oczywiście, że nie zgadzamy się z decyzją prokuratora. Brak wszczęcia postępowania w tej sprawie wskazuje na następującą konkluzję, że lekarze tak naprawdę mogą popełniać błędy zagrażające życiu

człowieka i nic im za to nie grozi - mówi adwokat Wojciech Terejko. - Zadać należy w tym miejscu również pytanie, czy gdyby w podobnej sytuacji pacjentka przyjęła tabletkę wczesnoporonną w wyniku błędnej diagnozy, której można było uniknąć przy dołożeniu chociażby należytej staranności, i straciła przez to zdrowe dziecko w następstwie lekarskiej pomyłki, to również nie spotkałoby się to z odpowiednią reakcją organów? Powyższa sytuacja w tej sprawie nie zaistniała jedynie dzięki zachowaniu pani Pauliny. Prokuratura zgodziła się z naszymi ustaleniami co do przebiegu wydarzeń, ale według organów ścigania nie wyczerpały one znamion przestępstwa i tym samym nie doszło do postawienia zarzutów lekarzom - dodaje mecenas.

Reprezentanci Pauliny i Tomasza Sikorów oczekują, że po pozytywnym rozpatrzeniu ich zażalenia sprawa wróci na etap postępowania przygotowawczego.

- I zostaną przeprowadzone wszystkie dowody, które wskazywały w zawiadomieniu - zastrzega Wojciech Terejko. - Dotychczas działania prokuratury sprowadziły się bowiem tylko do przesłuchania pani Pauliny. Wierzimy jednak, że sprawa zakończy się postawieniem zarzutów przez prokuraturę - dodaje.

Odmówiła przyjęcia tabletki

Paulinie Sikorze z miejscowości Lipniak w gm. Kock postawiono diagnozę: nie jest w zdrowej ciąży, a zamiast tego doszło do poronienia chybionego - jej dziecko zmarło. Diagnozę postawiła lekarka w swoim prywatnym gabinecie, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Następnego dnia, już w lubartowskim szpitalu, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman, który

stwierdził prawidłowy przebieg ciąży. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu, mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. Obecnie cieszy się ze zdrowej, prawidłowo rozwijającej się ciąży. Do porodu zostało kilka miesięcy.

Szpital dotychczas nie wyciągnął konsekwencji w związku z tą sprawą. Z oświadczenia dyrektora opublikowanego w internecie oraz wypowiedzi rzeczniczki prasowej szpitala wynika, że jednostka nie znalazła uchybień w działaniu lekarzy. Paulina i Tomasz Sikorowie zawiadomili o sprawie nie tylko prokuraturę, ale też Lubelską Izbę Lekarską.

Dominik Smagała

Ostatnie pożegnanie ś.p. Krystyny Sołdek

Była żelazną damą z duszą ziemskiego anioła...



- Niech także odejście Krystyny Sołdek będzie takim uwrażliwieniem dla nas, na drugiego człowieka. By było w nas więcej dobra, życzliwości, przyjaźni - mówi ks.dr Piotr Petryk, proboszcz Parafii pw. Ducha Świętego w Poniatowej



Na pogrzeb ś.p. Krystyny Sołdek przybyły też liczne poczty sztandarowe z powiatu opolskiego i puławskiego

- Krystyna pozostawiła po sobie telefon głuchy i ciszę normalną, więc całkiem nieznośną - cytując słowa poety, żegnał zmarłą skarbnik wójt gminy Markuszów.

Uroczystości pogrzebowe ś.p. Krystyny Sołdek odbyły się w poniedziałek, 6 marca w kościele w Poniatowej. Zmarłą żegnały dzieci, rodzina, przyjaciele, znajomi i koledzy, ale także władze samorządowe oraz organizacje pozarządowe. Przybyły też liczne poczty sztandarowe z powiatu opolskiego i puławskiego. Mszę św. poprowadził ks.dr Piotr Petryk, proboszcz Parafii pw. Ducha Świętego. - Wasza obecność na tej mszy świadczy o tym, że jej życie było bardzo aktywne w wielu dziedzinach. Dziękujemy za to wszystko, co dobrego uczyniła wobec rodziny i w środowiskach, w których przebywała pracowała - mówił ksiądz. - Nasza dzisiejsza

Krystyna Sołdek była radną powiatu opolskiego, była skarbnik powiatu i była zastępcą burmistrza Poniatowej. Od maja 2019 r. była skarbnikiem w Urzędzie Gminy Markuszów. Miała 59 lat.

modlitwa jest wyrazem wdzięczności za jej życie i wyrazem naszej solidarności, współczucia, bliskości - dodał. Po nabożeństwie pogrzebowym był czas na krótkie wspomnienia o Zmarłej. Przemówienie przygotowali m.in. wójt gminy Markuszów, Leszek Łuczywek, sekretarz gminy Karczmiska, Zenon Rodzik oraz Paweł Pikula, członek Rady Naczelnej PSL. Po mszy kondukt żałobny przejechał na cmentarz parafialny w Kracze-
wicach, gdzie ś.p. Krystyna Sołdek została pochowana.

Przypomnijmy. Ciało skarbniczki gm. Markuszów we wto-



Paweł Pikula,
członek Rady Naczelnej PSL

Jej odejście jest bolesną stratą

Ś.p. Krystyna była znanym, bardzo cenionym pracownikiem i działaczem samorządowym. Wysoko ceniliśmy jej profesjonalizm i zaangażowanie. Szczególnie chciałbym podkreślić jej zasługi do rozwoju powiatu opolskiego, w którym przez 16 lat pełniła funkcję skarbnika (...). Jej odejście jest bolesną stratą dla Polskiego Stronnictwa Ludowego. Była naszym członkiem, koleżanką... Była zawsze osobą godną zaufania.

rek 28 lutego w stawie w Przybysławicach w gm. Garbów, znalazł jej mąż. Mężczyzna nie mógł się z nią skontaktować i wyruszył na poszukiwania. W pobliżu zbiornika wodnego zauważył zaparkowany przy drodze samochód żony. Chwilę później w wodzie zobaczył ciało. Oględziny na miejscu wykazały udział osób trzecich. Wstępnie jako przyczynę śmierci śledczy podają utonięcie. - Jeszcze nie mamy wyników sekcji zwłok, są słuchani świadkowie - informuje Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury, która



Zenon Rodzik,
sekretarz gminy Karczmiska

Radością zarażała innych

Dziękujemy za jej pracę i za wszelkie dobro, które było jej udziałem. Trudno pożegnać, podsumować jej wszystkie dokonania i dobre uczynki, które były udziałem zmarłej Krysia. W życiu zawodowym los stawiał ją na trudnych odcinkach. Wyzwania przyjmowała. Zastanawiałem się, ja podsumować jej życie, jej osobowość z perspektywy współpracy dwudziestokilkuletniej... Krysia, pani skarbnik, pani burmistrz, pani radna w pracy była żelazną damą - perfekcyjna, profesjonalna, wymagająca dużo od siebie, a dla współpracowników bardzo sprawiedliwa w ocenie. Radością i poczuciem humoru zarażała innych. Skrzywdzonym przez los zawsze oferowała pomoc. Droga Krysia, spoczywaj w pokoju.



Leszek Łuczywek,
wójt gminy Markuszów

Żegnamy Krystynę Sołdek, naszą skarbnik

Wspominamy dziś każdy dzień spośród czterech lat jej intensywnych prac dla Markuszowa, wspominamy dni dobre i te trudne, które przyszło nam razem przeżyć. Wspominamy Krystynę z wdzięcznością, uśmiechniętą, z tym charakterystycznym błyskiem w oku (...). Taką ją zapamiętamy: energiczną, kochającą życie, podróż, taniec, wrażliwą na innych, najbardziej kochającą swoją rodzinę. Była tytanem pracy, perfekcjonistką, która zawsze najwięcej wymagała od siebie. Skrupulatna, dokładna, koleżeńska, znakomity fachowiec, znawczyni finansów publicznych. Poznaliśmy ją również jako działaczkę społeczną i samorządową, zawsze zaangażowaną w to, co robiła. Jako wójt wiele razy korzystałem z doświadczenia Krystyny (...). Chętnie dzieliła się swoimi spostrzeżeniami i ogromną wiedzą.

bada okoliczności śmierci kobiety. Postępowanie jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. 59-latką w torebce w samochodzie została list. Jego treść jest analizowana przez śledczych.

AG

Dworzec Metropolitalny z poślizgiem



Postępy prac w budowie dworca

Lublin: Ratusz podał nowy termin zakończenia budowy Dworca Metropolitalnego w Lublinie. Miał on być gotowy już w lutym.

Miasto Lublin oraz firma Budimex, która jest generalnym wykonawcą budowy Dworca Metropolitalnego, podpisali aneks w sprawie zmiany terminu realizacji umowy dotyczącej budowy Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego. Nowy termin zakończenia robót budowlanych wyznaczono na 15 maja. Po jego uruchomieniu będzie centrum komunikacyjnym Lublina, z którego będą wyruszać busy.

- Wpływ na wydłużenie prac budowlanych, a tym samym na zmianę terminu zakończenia inwestycji miała konieczność przeprowadzenia robót dodatkowych i zamien-

nych oraz tych związanych z usuwaniem awarii lub budowy infrastruktury podziemnej przez zewnętrznych operatorów sieci. - mówi Artur Szymczyk, zastępca prezesa ds. inwestycji i rozwoju.

Powstaje trzykondygnacyjny budynek wraz z częściowo użytkowym dachem oraz parkingiem podziemnym o powierzchni około 7,5 tys. m² dla 174 samochodów. W części użytkowej dachu trwa montaż placu zabaw, który będzie się składał z systemowego parku linowego.

Prace obejmują modernizację ulic: Dworcowej, Młyńskiej, 1 Maja, Pocztowej oraz Gazowej.

Całkowita wartość projektu to prawie 340 mln zł, z czego ponad 188 mln zł stanowi dofinansowanie z UE. Na koniec lutego wartość wykonanych robót dla całego projektu wynosi ponad 210 mln zł.

Joanna Niecko

Miał być zysk z kryptowalut, a stracił 80 tys. zł

Opole Lubelskie: 80 tys. zł stracił mężczyzna, który chciał zainwestować w kryptowaluty. Oszuści przekonali go, że aby wypłacić pieniądze, musi zainstalować specjalną aplikację.

W lutym 51-latek z gminy Wilków postanowił pomnożyć swoje pieniądze, inwestując w kryptowaluty. Wpłacił 600 złotych wymagane do rozpoczęcia inwestycji i czekał na zyski. We wtorek (7 marca) skontaktował się mężczyzna, który poinformował, że zgromadzone na koncie inwestycji już zaczęły przynosić zyski i możliwa jest ich wypłata. Trzeba było jednak zainstalować aplikację Anydesk.

Inwestor zainstalował na swoim telefonie aplikację. Kiedy sprawdził stan swojego rachunku, okazało się, że z kon-

ta oszczędnościowego zostało zabrane 80 tysięcy złotych. Poinformował policję.

- AnyDesk, TeamViewer, Splashtop to aplikacje, które umożliwiają zdalne połączenie z komputerami oraz urządzeniami mobilnymi. Niestety oszuści bardzo często wykorzystują za ich pomocą metodę „na zdalny pulpit”. Internetowi przestępcy posługują się różnymi wariantami, chodzi jednak o to, by skłonić ofiarę do zainstalowania programu zdalnej obsługi komputera, a potem polecić jej by zalogowała się do swojego konta w banku. Czynnikiem to, uzyskują pełny kontakt do konta oraz zgromadzonych na nim pieniędzy, co natychmiast wykorzystują - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

Joanna Niecko

Wojskowi strażacy uratowali załogę i sprzęt

Śmigłowiec szturmowy uszkodzony przed lotami

W Białej Podlaskiej doszło do wypadku śmigłowca Mi-24. Dlaczego tak stare śmigłowce brały udział w przelotach nad osiedlami mieszkaniowymi w Białej Podlaskiej?

Wkrótce po zdarzeniu rzecznik prasowy Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych ppłk Marek Pawlak wystąpił z komunikatem.

- W trakcie próby przedlotowej doszło do zdarzenia lotniczego, w wyniku którego uszkodzeniu uległo podwozie i prawe skrzydło śmigłowca Mi-24. W wyniku zdarzenia nikt nie odniósł poważnych obrażeń. - zaznaczył pułkownik.

Wojskowi strażacy odnieśli sukces

Więcej szczegółów o tym zdarzeniu podał rzecznik prasowy

Wojskowej Ochrony Przeciwpowodziowej bryg. mgr inż. poż. Emil Ćwikliński.

- W dniu 6 marca o godz. 9.17 w trakcie próby przedlotowej w Białej Podlaskiej doszło do zdarzenia lotniczego z udziałem śmigłowca Mi-24 należącego do 56 Bazy Lotniczej Inowrocław, w wyniku której uszkodzeniu uległo podwozie i prawe skrzydło śmigłowca. Próba przedlotowa zabezpieczana była przez 3-osobowy zastęp pożarniczy wojskowej straży pożarnej z 56 Bazy Lotniczej w Inowrocławu - wyjaśnił brygadier.

Dodał, że działania tego zastępu polegały na ewakuacji trzech osób stanowiących obsługę śmigłowca, podaniu piany celem niedopuszczenia do wystąpienia pożaru maszyny i odłączeniu źródeł napięcia.

- Jedna z osób (technik) została przetransportowana do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - poinformował rzecznik.



Od dziesięcioleci białczanie są przyzwyczajeni do samolotów wojskowych. Od pewnego czasu polubili także śmigłowce szturmowe, które mają przeloty ćwiczebne nad osiedlami, a w rejonie dworca kolejowego zniżają się tuż ponad budynkami

Mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej, potwierdził nam udział białskich strażaków w akcji.

- Tak, nasze trzy zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Białej Podlaskiej zabezpieczało tę akcję - mówi mł. brygadier Mirosław Byszuk.

Brygadier Emil Ćwikliński powiedział nam, iż podczas startów i lądowań musi być przygotowane zabezpieczenie wojskowej ochrony przeciwpożarowej.

- Dzięki natychmiastowemu podaniu piany strażacy zapobiegli pożarowi. Załoga wspierana adrenaliną wyszła ze śmigłowca o własnych siłach. Okazało się, że technik miał pewne urazy wywołane wypadkiem. Został przekazany do karetki wojskowej - mówi rzecznik.

Dobrze, że helikopter nie spadł na osiedle

Na marginesie pojawia się refleksja, że loty na bardzo

Próba przed lotami

Próba przedlotowa jest czynnością obowiązkową dla statków powietrznych, jest wykonywana tylko raz dziennie przed zrealizowaniem pierwszego lotu. Pilot sprawdza m.in., czy silnik osiąga wymagane parametry. Dokonuje próby iskrowników oraz sprawdza skok śmigła. Na podstawie rozprawy doktorskiej mgr inż. Agaty Nykazy.

Śmigłowce z odległych baz

Śmigłowce Mi-24D/W są eksploatowane przez 49. oraz 56. bazy lotnicze w Pruszczu Gdańskim i Inowrocławiu w liczbie ok. 25 egzemplarzy. Ze względu na brak decyzji o modernizacji są utrzymywane do czasu zakupu i wdrożenia do eksploatacji następców - Boeing AH-64E Guardian - przypomina Zespół Badań i Analiz Militarnych. Na podstawie Polskiego Radia 24

przestarzałych konstrukcjach śmigłowców liczących ponad 30. lat są niebezpieczne nie tylko dla pilotów i załogi, ale także dla białczan, nad którymi przelatują helikoptery szturmowe.

Zapytaliśmy rzecznika prasowego Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, dlaczego tak stare śmigłowce brały udział w przelotach nad osiedlami mieszkaniowymi w Białej Podlaskiej. Niestety, do soboty nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

Marek Pietrzela

Były radny powiatowy nie zwrócił diet. Starostwo: Spotkamy się w sądzie

Zbigniew A. odwołał się od nakazu zapłaty pobranych przez niego diet, wydanego przez puławski sąd w postępowaniu upominawczym. Teraz obie strony spotkają się na sali sądowej. Termin rozprawy wyznaczono na połowę maja.

Brał udział w sesjach, głosował i pobrał diety

W październiku 2021 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Zbigniewa A., wówczas radnego Rady Powiatu Puławskiego za winnego usiłowania kradzieży prądu i skazał go na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Teoretycznie wyrok skazujący sądu drugiej instancji oznaczał, że mieszkańiec gminy Janowiec z dniem jego ogłoszenia prze-

stał być radnym. Jednak od tego czasu przez cztery miesiące akta krążyły między lubelskim a puławskim sądem i dopiero w lutym ubiegłego roku komisarz wyborczy wydał obwieszczenie, z którego jasno wynikało, że mandat Zbigniewa A. jako radnego wygasł z dniem 21 października 2021 r.

Starostwo: Diety do zwrotu

Na tej podstawie puławskie starostwo uznało, że diety pobrane po skazaniu były radny powinien zwrócić, mimo że od października 2021 r. do lutego ubiegłego roku stawał się na każdej sesji i brał udział w pracy rady, co potwierdzają zarówno nagrania sesji i protokoły. W sumie w tym czasie Zbigniewowi A. wypłacono 9,3 tys. zł.

Urzednicy z puławskiego starostwa skierowali do Zbigniewa A. kilka pism, w których domagali się zwrotu wypłaconych mu diet. W odpowiedzi były radny przestał swoje stanowisko, zgodnie z którym twierdzi, że diety

mu się należały, bo faktycznie pełnił obowiązki i ponosił związane z tym koszty. Zgodnie z ideą Ustawy o Samorządzie Powiatowym, dieta radnego ma być ich rekompensatą. Pieniądzy na konto starostwa nie przelał.

Urzednicy: Spotkamy się w sądzie

We wrześniu starostwo skierowało do puławskiego sądu pozew przeciwko byłemu radnemu. Domaga się w nim zwrotu diet pobranych od 21 października 2021 r. do dnia wygaszenia jego mandatu przez komisarza wyborczego. W październiku ubiegłego roku sąd w postępowaniu upominawczym wydał Zbigniewowi A. nakaz zapłaty na kwotę 9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki za opóźnienie od 28 kwietnia 2022 r.

- Pan A. wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty i w związku z tym sprawa została skierowana na rozprawę. Termin wyznaczono na 17 maja - informuje Ewa Spich-Jakubanis, prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

- W takim wypadku spotkamy się w sali sądowej. Będziemy walczyć o pieniądze, które naszym zdaniem zostały niesłusznie pobrane - mówi Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach.

Wniesienie sprzeciwu oznacza, że były radny nie zgadza się z nakazem zapłaty, przedstawił własne stanowisko i dowody na jego poparcie. - Wniesienie sprzeciwu powoduje utratę mocy nakazu zapłaty w części zakazanej sprzeciwem i sprawa trafia na rozprawę. Po przeprowadzeniu rozprawy i analizie przedstawionych przez obie strony dowodów sąd wyda wyrok, w którym zasądzi dochodzoną przez powoda kwotę lub też powództwo w części lub całości oddali, jeśli okaże się ono niezasadne - wyjaśnia prezes Spich-Jakubanis.

Marta Pietroń

Zwinęli rowery, żeby nie iść na piechotę



Policja zatrzymała podejrzanych o kradzież rowerów

Międzyrzec Podlaski: Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o kradzież rowerów. Jeden z nich tłumaczył się, że zabrali rowery, bo „nie chciało im się wracać do domu na piechotę”.

Rowery zginęły w połowie lutego pod jednym z hoteli pracowniczych w Międzyrzeczu Podlaskim.

- Sprawcy wykorzystali fakt, że pozostawione w stojakach jednoślady nie były zabezpieczone. Jeden z zatrzymanych wyjaśniał, że zabrali rowery, gdyż „nie chciało im się wracać do domu na pie-

chotę” - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Policjanci odzyskali skradzione jednoślady oraz zabezpieczyli monitoring, na którym widoczny jest moment kradzieży oraz fakt, że mężczyźni, próbując uniknąć odpowiedzialności i rozpoznania, postanowili założyć kaptury. Nie spodziewali się jednak, że robią to pod kamerą...

Mężczyźni usłyszeli zarzuty. 46-latek odpowiadał będzie w warunkach rezydencji, bo w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

Joanna Niecko

Czytelnik: „Jadąc drogą, widziałem siedem wilków”

POWIAT ŁUKOWSKI:

Czy mamy się obawiać spotkania z wilkiem podczas spacerów po lesie? – pyta Czytelnik. – Wilk nie jest zagrożeniem dla człowieka – uspokaja Grzegorz Uss, Nadleśniczy Nadleśnictwa Łuków.

W ostatnim czasie otrzymaliśmy dwa sygnały od Czytelników, którzy widzieli wilki.

- Tydzień temu, jadąc do Łukowa drogą z Szaniaw Matys do Dębownicy w gminie Trzebieszów, zauważyłem siedem wilków. To rzadko spotykane zwierzęta na naszym terenie, a jednak się jakiś niepokój wśród ludzi lubiących spacerować po lasach czy polnych drogach. To był las „na Biel”, pola za Dębownicą w kierunku Szaniaw Matys – alarmował pan Piotr.

Z kolei pan Michał opowiedział nam, że jadąc w nocy z drugiej zmiany w pracy, drogą w okolicy Gręzówki, także widział wilka przebiegającego przez drogę.

- To nie było w lesie, tylko raczej w polach – mówił.

10-12 sztuk

Zaciekawieni tymi spotkaniami naszych Czytelników, skontaktowaliśmy się z Grzegorzem Ussem, Nadleśniczym Nadleśnictwa Łuków.

- Czy u nas w lasach wędrują takie grupy wilków? Czy wilki mogą być groźne dla ludzi chodzących po lesie? – zapytaliśmy?

- Szacujemy, że w tej chwili na naszym terenie jest około 10-12 sztuk wilków. Generalnie nie łączą się one w takie watahy, jak opisuje Czytelnik, ale chodzą w mniejszych grupach, najczęściej po dwa - trzy osobniki – wyjaśnia Uss.

Zdaniem leśnika wilki absolutnie nie stanowią zagrożenia dla człowieka.

- Ja na przykład w okolicach Kisielska widziałem parę wilków około godziny 9 rano, kiedy się przemieszczały obrzeżem wsi. Także można je spotkać w różnych sytuacjach, ale - jak mówiłem - to nie jest to powód do paniki i lęku. Nie słyszałem



To nie technologia rzeczywistości wirtualnej! Takie rzeczy dzieją się w Nadleśnictwie Łuków. To wygląda jak sceny z nowej wersji bajki „Wilk i Zając”. Wilka w towarzystwie zająca w łukowskich lasach sfotografował Roman Korlaga (fot. Roman Korlaga)



Trop wilka. Ten trop sfotografowała pani Alicja Głuchowska, emerytowana pracownica Nadleśnictwa Łuków w gminie Stoczek Łukowski, okolice Huty Łukacz (fot. Alicja Głuchowska)

o żadnych zdarzeniach z wilkami w naszych stronach, które byłyby niepokojące. Wilk wycofuje się przy spotkaniu z człowiekiem i nie dochodzi tutaj do żadnych aktów agresji, na pewno natomiast wywołuje to emocje – tłumaczy.

Wędrują za zwierzyną

Wilki przemieszczają się po terenie całego powiatu, ale nie tylko. Wypuszczają się także poza granice powiatu, chociaż matczyniki mają w głównym kompleksie w Lasach Łukowskich, na północny wschód od Łukowa, w okolicach rezerwatu Jata. Wędrują za zwierzyną, czyli jeleniami, sarnami, dzikami.

„Nasze” wilki nie mają żadnych opasek i nie są monitorowane.

Jeśli chodzi o ślady ich bytności, to najczęściej są to zjedzone szczątki zwierząt albo tropy.

Mniejsze grupy

Czy możliwe, że Czytelnik zobaczył aż siedem wilków w jednej grupie? – pytamy nadleśniczego.

- Jest to prawdopodobne, chociaż na naszym terenie bardzo rzadko spotykane. Wilki gromadzą się w większe stada zwane watahami, kiedy są trudne warunki i trudno im zdobyć pożywienie. Wtedy korzystają ze wspólnego trudu, żeby polować na zwierzęta – tłumaczy Uss.

- Fakt, że u nas wilki nie grupują się w duże stada, dowodzi, że w łukowskich lasach mają pod dostatkiem naturalnego pokarmu w postaci zwierzyny leśnej – dodaje.

„Łukowskie” wilki rozmnażają się i prowadzą młode.

Nie było ataków

Wilki wydają nam się groźne, tajemnicze, nieprzewidywalne

Grupa Azoty Puławy wstrzymała produkcję kaprolaktamu i melaminy

Władze spółki swoją decyzję tłumaczą sytuacją popytowo - sprzedażową na rynku melaminy. To już kolejny raz, kiedy puławski zakład wstrzymał produkcję.

Informację na ten temat Grupa Azoty Puławy przekazała na swojej stronie internetowej w miniony czwartek 9 marca. Wynika z niej, że Zarząd GAP tego samego dnia podjął decyzję o wstrzymaniu od 10 marca (piątek) do odwołania produkcji kaprolaktamu (Segment Tworzywa) oraz pracy instalacji Melamina III (Segment Agro).

- Wstrzymanie produkcji kaprolaktamu i melaminy związane jest z sytuacją podażyowo-popytową na rynku europejskim. Produkcja na pozostałych instalacjach melaminy (Melamina I oraz Melamina II) została wstrzymana latem 2022 roku, o czym Grupa Azoty Puławy poinformowała w stosownych raportach bieżących - czytamy na stronie internetowej GAP.

W sierpniu ubiegłego roku spółka najpierw ograniczyła produkcję melaminy do 20 proc. maksymalnych zdolności produkcyjnych wszystkich instalacji, wynoszących 270 ton/dobę, a kilka dni później wstrzymała ją całkowicie. Wtedy władze spółki tłumaczyły się wysokimi cenami zakupu gazu, skutkującymi drastycznym wzrostem kosztów produkcji oraz sytuacją na rynku sprzedaży melaminy, który boryka się z silnym spadkiem popytu, spowodowanym głównie konsekwencjami trwającej agresji Rosji na Ukrainę, a także ekspansywnym importem produktu z Azji. W ten sposób chciały zminimalizować straty finansowe, jakie mogłyby pojawić się, gdyby nie decyzja o wstrzymaniu produkcji. Z kolei pod koniec sierpnia zapadła decyzja o ograniczeniu produkcji amoniaku do 10 procent możliwości produkcyjnych.

Część instalacji ruszyła ponownie w październiku.

Marta Pietroni

Wjechał w płot „pożyczonym” busem. Uciekając, zgubił rejestrację



Wjechał w płot pożyczonym busem. Uciekając, zgubił rejestrację



Policjanci dostali zgłoszenie dotyczące uszkodzenia ogrodzenia i skrzynki energetycznej na jednej z posesji w Janowie Podlaskim

7 marca nastolatek bez wiedzy matki „pożyczył” od niej pojazd. Po drodze uszkodził ogrodzenie posesji i skrzynkę energetyczną. Z miejsca kolizji uciekł, pozostawiając tablicę rejestracyjną.

Funkcjonariusze janowskiego komisariatu zapukali do mieszkań Janowa Podlaskiego. Z ich informacji wynikało, że pod tym adresem auto było użytkowane.

- W rejonie posesji stał uszkodzony Ford, jednak kobieta nie miała wiedzy na temat zdarze-

nia. Miał ją natomiast jej 19-letni syn. Młodzieniec przyznał, że bez wiedzy matki „pożyczył auto”. Od chłopaka wyczuwalny był alkohol, a badanie wykazało niemal promil alkoholu w jego organizmie. Wykonane zostało też badanie retrospektywne, które pozwoli ustalić stan, w jakim znajdował się w chwili zdarzenia - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

O aferze w Motorze Lublin mówiła cała Polska

Zaatakowany prezes, krewki trener i skandal na dużą skalę

Lublin: W minionym tygodniu lubelski Motor był najbardziej medialnym zespołem piłkarskim w naszym kraju, a jego trener Goncalo Feio znajdował się na świeczniku. Jednak nie z powodu wyników sportowych, tylko niebywałej sytuacji: szkoleniowiec rzucił kuwetą na dokumenty w prezesa Pawła Tomczyka, rozcinając mu łuk brwiowy.

Motor to największy i najpopularniejszy klub piłki nożnej na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 73-letniej historii lubelska drużyna przez dziewięć sezonów występowała na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, a 22 lata spędziła na jego zapleczu. Od lat zespół żółto-biało-niebieskich cieszy się sympatią dużej liczby kibiców nie tylko w Lublinie, ale i całym regionie. W obecnym sezonie gra na poziomie drugoligowym.

Przepychanka po konferencji

Od 5 marca o Motorze było bardzo głośno w ogólnokrajowych mediach. W niedzielny wieczór, po wygranej 2:1 z GKS Jastrzębie najpierw roztrzęsiona rzeczniczka prasowa klubu Paulina Maciążek przyznała w sali konferencyjnej przy dziennikarzach, że została obrażona przez Goncalo Feio i nie jest w stanie poprowadzić spotkania z mediami, do którego dochodzi po każdym meczu.

W jej obronie stanął prezes Paweł Tomczyk i wdał się w konfrontację słowną z Feio przy dziennikarzach. Szkoleniowiec Motoru stwierdził, że to oszczerstwa i doszło do ostrej wymiany zdań, która miała finał za drzwiami pomieszczenia konferencyjnego. Gdy słowa zaczynały przera-

dzać się w przepychankę, nabuzowani prezes i trener zostali rozdzieleni.

Kilkanaście minut później znaleźli się jednak w klubowym biurze, gdzie ponownie doszło do awantury. Jej finałem był rzut Feio w głowę Tomczyka plastikową kuwetą na dokumenty. Ów przedmiot rozciął prezesowi klubu łuk brwiowy. Tomczyk poszedł do łazienki, próbując zatamować obfite krwawienie, po czym udał się do szpitala na zszywanie.

Kibice za trenerem

W poniedziałek wydawało się, że los portugalskiego trenera jest przesądzony, a jego dalsza kariera stała pod dużym znakiem zapytania. Agresywne zachowanie Feio było opisywane przez wszystkie największe portale i gazety w kraju. Poza popierającymi szkoleniowca Motoru kibicami nikt nie bronił 33-latkowi. Przypominano, że to nie pierwsze ekscesy z jego udziałem, bo takowe miały miejsce również w poprzednich miejscach pracy. W Rakowie Częstochowa krewki trener wdał się w bójkę z kierownikiem drużyny, z kolei w Wiśle Kraków doszło do szarpaniny z ochroniarzami na stadionie. Według doniesień „Gazety Krakowskiej” jego z nich Feio opluł.

Trener zostaje, prezes w zawieszeniu

W poniedziałek Motor wydał oświadczenie, w którym opisał szczegółowo wszystkie niedzielne zdarzenia i zwołał na wtorek konferencję prasową z udziałem głównego akcjonariusza, Zbigniewa Jakubasa. W trakcie bardzo długiego spotkania z mediami podchodzący z Lublina miliarder ogłosił, że pozostawił na stanowisku portugalskiego szkoleniowca. Natomiast przebywającego na długotrwałym zwolnieniu lekarskim Tomczyka zawieszono w spółce na trzy miesiące, by powołać na jego miejsce p.o. prezesa, którym został dotychczasowy członek rady nadzorczej, Robert Żyśko. W klubie dojdzie także do zmiany rzecznika, ponieważ „pomiędzy panią Pauliną a trenerem nie było chemii”.

– Goncalo Feio to mega



Goncalo Feio jest trenerem Motoru od 19 września ubiegłego roku - Nie ma wytłumaczenia dla mojego zachowania, które było naganne - mówi

kompetentny szkoleniowiec i tytan pracy – przyznał Zbigniew Jakubas. – Cała sytuacja to mógł być efekt przemęczenia, ambicji i presji, bo trener pracuje po 20 godzin dziennie. Umówiliśmy się, że będziemy dalej współpracowali. Na razie do końca rundy, a później, zobaczymy, co dalej. Przed zatrudnieniem tego trenera powiedziałem sobie, że do trzech razy sztuka. A zatem, dokąd będzie ja. Trzymajcie kciuki za nas razem, bo jedziemy wszyscy na tym samym wózku – stwierdził, dodając później, że w nowej wersji umowy Portugalczyk ma zakaz wypowiedziania się na tematy pozasportowe.

Goncalo Feio przeprasza

Później głos zabrał Goncalo Feio.

– Wyrażam głębokie ubolewanie, że Motor i jego właściciel oraz kibice, piłkarze musieli zderzyć się z krytyką, jaka przetoczyła się przez ogólnopolskie media. Nie ma wytłumaczenia dla mojego zachowania, które było naganne. Przepraszam za to i podkreślam, że potępiam wszelką formę przemocy. Jako trener powinienem być wzorcem zachowania. Przepraszam, że przedstawi-

łem w negatywnym świetle wszystkich, którym dobro Motoru leży na sercu. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby odzyskać zaufanie. Dziękuję za drugą szansę, którą zdecydował mi się dać pan Zbigniew Jakubas – przeczytał z kartki Portugalczyk, nie przepaszając przy tym bezpośrednio ani Maciążek, ani Tomczyka.

Takie rozwiązanie sytuacji wywołało duże oburzenie w mediach. Nie było jednak finałem sprawy. Od poniedziałku było wiadomo, że rzecznik dyscyplinarny Polskiego Związku Piłki Nożnej, Adam Gilarski wszczął postępowanie wyjaśniające i zobowiązał Motor do przedstawiania informacji oraz wyników badań lekarskich prezesa Tomczyka.

Drużyna za trenerem

Dzień przed posiedzeniem Komisji Dyscyplinarnej PZPN piłkarze i przedstawiciele sztabu szkoleniowego zgodnie wyrazili w mediach społecznościowych poparcie dla 33-latkowi. Na ich profilach pojawiła się plansza z tekstem o treści: „Trener Goncalo Feio pojawił się w Motorze Lublin w momencie, gdy drużyna znajdowała się na dnie tabeli. Swoim profesjonalizmem, ciężką pracą i walką o drużynę doprowadził do stworzenia bardzo



Na zdjęciu Paweł Tomczyk, zawieszony prezes Motoru



Główny akcjonariusz lubelskiego klubu, Zbigniew Jakubas, w trakcie bardzo długiego spotkania z mediami ogłosił, że pozostawił na stanowisku portugalskiego szkoleniowca

dobrych warunków do pracy i realną szansę, by nie spaść tego sezonu na straty. W tym trudnym momencie, mimo fali krytyki, sumienie podpowiada nam tylko jedno: Trenerze, jesteśmy z Tobą i mamy nadzieję na owocną dalszą współpracę”.

W czwartek przeciwko trenerowi Motoru wszczęto postępowanie. – Obwiniony, a także osoby przez niego pokrzywdzone, zostały wezwane na następne posiedzenie Komisji, które zaplanowane jest na 16 marca – czytamy w komunikacie na oficjalnym portalu PZPN.

Wygrana

Tym samym, Feio mógł poprowadzić lubelski zespół w minioną sobotę przeciwko KKS 1925 Kalisz. I pomimo

ogromnej presji, jego podopieczni wygrali to wyjazdowe spotkanie 1:0, zwiększając swoje szanse na awans do wyższej ligi.

33-letni szkoleniowiec nadal jednak może mieć poważne kłopoty. Zgodnie z artykułem 110. Regulaminu Dyscyplinarnego PZPN, za „naruszenie norm moralno – etycznych obowiązujących w piłce nożnej”, Feio grożą: kara pieniężna nie niższa niż 1 000 zł, dyskwalifikacja, zawieszenie lub pozbawienie licencji, wykluczenie z PZPN.

Szkoleniowiec Motoru może zostać ponadto skreślony z listy uczestników kursu UEFA Pro, na którym jest obecnie w Szkole Trenerów PZPN, ale o tym zdecyduje już inny organ.

Karol Kurzępa

REG

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie



Adaś Szewczyk,
Białobrzegi, gmina Kock
ur. 6 marca, g. 16:50, 3,79 kg, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Paweł
Siostra: Zuzia (2 lata)



Anna Bednarczyk,
Firlej, pow. lubartowski
ur. 8 marca, g. 00:20, 2,89 kg, 55 cm
Rodzice: Ewa i Krzysztof
Rodzeństwo: Szymon (4,5 r.)



Mikołaj Waszczuk,
Biała Podlaska
ur. 4 marca, g. 17:45, 3,41 kg, 56 cm
Rodzice: Adriana i Michał



Anielka Drzewiecka,
Kamionka, powiat lubartowski
ur. 5 marca, 3,85 kg, 52 cm
Rodzice: Marcela i Łukasz
Rodzeństwo: Klaudia i Nikodem



Antoś Zuzelski,
Serock, k. Firleja, powiat lubartowski
ur. 27 lutego
Rodzice: Anita i Jacek
Siostra: Nikola (10 lat)



Kacper i Nikodem Nestioruk, Połoski, gm. Piszczac, pow. bialski
ur. 6 marca
Kacper - g. 12:42, 2,23 kg, 51 cm
Nikodem - g. 12:41, 2,90 kg, 47 cm
Rodzice: Monika i Dawid



Anielka z tatą, Drozdówka, gmina Uścimów
ur. 8 marca, g. 08:07, 3,10 kg, 55 cm
Rodzice: Lesia i Piotr (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Alinka i Ania

Puławy: Por zamiast kwiatów na Dzień Kobiet

W nietypowy sposób życzenia z okazji Dnia Kobiet składali paniom radny miejski i powiatowy. Zamiast tradycyjnych kwiatów wręczali im pory i zachęcali do regularnego wykonywania badań kontrolnych.

To, że 8 marca mężczyźni winszują paniom to nic dziwnego. Ale widok, gdy na jednej z głównych ulic Puław radny miejski Sławomir Sereżyn i radny powiatowy Andrzej Mitruczuk spacerują z naręczami porów, budził zdziwienie. I to nie tylko przedstawicielki płci pięknej, którym panowie składali dziś życzenia z okazji ich święta, a przy okazji wręczali pora, bo...pora na badania, do wykonywania których ochoczo namawiali. Z inicjatywą

wyszli członkowie Stowarzyszenia Polska 2050. W Puławach tego typu akcja odbywa się po raz pierwszy.
- Najcenniejsze, co możemy dać kobietom w Dniu Kobiet, to zdrowie. A ponieważ por jest bardzo zdrowym warzywem, postanowiliśmy go użyć podczas akcji „Pora na badania”. Przypominamy, że powinno się robić profilaktyczne badania - tłumaczy Sławomir Sereżyn i dodaje:
- Wszystkie napotkane przez nas kobiety otrzymują pora z ulotką, na której znajdują się informacje, kiedy i jakie badania należy przeprowadzić no i oczywiście życzenia zdrowia.
- Tą akcją chcemy zwrócić uwagę kobietom w Dniu Kobiet, że najważniejsze jest zdrowie. Ich potencjał intelektualny, kreatywność i dobre samopoczucie tkwią w zdrowiu i mamy nadzieję, że dzięki tym porom one



Każda przedstawicielka płci pięknej napotykana na ulicy otrzymywała pora z karteczką, na której znalazły się informacje o najważniejszych badaniach, które kobiety powinny wykonywać regularnie
będą pamiętać, żeby robić sobie regularnie badania, bo to jest bardzo ważne. Jeśli mamy zdrowe społeczeństwo, to wszyscy jesteśmy szczęśliwi i mamy większy kapitał ludzki - dodaje Romana Rupiewicz.
Napotkane na ulicy panie gratulowały pomysłu i chwaliły inicjatywę.
- To bardzo fajny pomysł. Uważam, że kobiety powinny się badać. Pora wykorzystam do su-
rówki - mówi pani Bożena z Bałtowa w gminie Żyrzyn.
Marta Pietroń



Pani Bożena z Bałtowa w gm. Żyrzyn
To bardzo fajny pomysł. Uważam, że kobiety powinny się badać. Pora wykorzystam do surówki

Życzenia dla Zbyszka

Imieniny Zbyszka
W dniu Twych imienin kochany Zbyszku moc gorących życzeń Tobie składamy.
Pragniemy się z Tobą spotkać w dniu Twojego święta, a każda z nas będzie zadowolona i uśmiechnięta.
Dużo zdrowia, szczęścia i radości, długich lat życia Ci życzymy i słuchać dowcipów, które też lubimy.
życzą
koleżanki z Lublina i znajomi z Łęcznej

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki? (cz. III)

Najpierw: Hierosinku! Magdusiu! A potem...

Nie pchał się do politycznych urzędów, bo był przekonany, że korona Rzeczypospolitej najpewniej sama do niego przyjdzie. Zajmował się więc kolekcjonowaniem dziwów natury, promowaniem muzyki i teatru, prowadzeniem wariackich „wojen sławacińskich” oraz zawieraniem trzy razy, zawsze z kiepskim skutkiem, małżeństwami.

Wśród współczesnych sobie miał opinię ekscentryka, ale ponieważ był Radziwiłłem, panem na Białej i Słucku, nie było to dla niego powodem do zmartwień. Po kilkudziesięciu latach Józef Ignacy Kraszewski w powieści „Na białskim zamku” zrobił z niego regularnego maniaka i sadystę. Dziś historycy, nieodmiennie zainteresowani postacią białskiego magnata, próbują wytoczyć własną, często dość krętą, ścieżkę.

Toksyczna mama, zerwane zaręczyny i ślub z trzynastoletką

W zgodnej opinii za późniejsze, przykre dla otoczenia cechy charakteru księcia odpowiadało dzieciństwo pod opieką i władzą (z naciskiem na drugie!) matki Anny z Sanguszków, która po śmierci męża Karola Stanisława niepodzielnie władała nie tylko majątkiem, ale i członkami rodu. Była architektem mariażu z niemiecką księżniczką z rodu Salzbach, potomkinią Radziwiłłów zresztą. Małżeństwo miało pozwolić odzyskanie tzw. „dóbr neuburskich” (pisał o tym dwa numery temu, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Mimo że do ślubu ostatecznie nie doszło (zbiesili się Niemcy na ostatniej prostej...), cel majątkowy jednak udało się osiągnąć. Hieronim wrócił jak niepyszny, zaś matka wydała go za Teresę Sapieżankę. Nie bardzo wiadomo, czy trafniej napisać, że związek nie przetrwał, czy też raczej, że nigdy nie zaistniał: panna bar-

dzo młoda, bo trzynastoletnia, nie zamierzała podjąć życia małżeńskiego ze starszym o siedem lat księciem. Nie rozstrzygniemy definitywnie, czy wynikało to z niestosowności wieku (choć są przykłady z epoki, żeby i takie dziewczątka traktować jako kobiety a piętnastolatki dzieci rodziły wręcz rutynowo...), czy niechęci wobec Hieronima. Skutek był jednak niewątpliwy: Teresa zabrała się za Białej, wróciła do rodziców do Bocięk koło Bielska Podlaskiego zaś rzymski trybunał w oparciu o dość ewidentne dowody braku „dopełnienia małżeństwa” orzekł o jego nieważności.

To nic, że kawaler z odzysku

Długo w stanie bezżennym jednak kawaler nie pozostał. Radziwiłł, majątek ogromny, wiek odpowiedni, opinia może i nie najlepsza, ale przeważało: Radziwiłł, majątek ogromny...

O związku z Magdaleną z Czapskich wiemy stosunkowo dużo i z wielu źródeł. Znamy bowiem diariusze księcia, jego korespondencję z Magdaleną, listy Magdy do jej matki także z czasu - wybacz Czytelniku zdradzenie finału, ale domyślić się i tak nie było sztuką... - postępowania rodowego. Łatwo więc przebieść się z obszaru historii politycznej do historii obyczajów albo po prostu opowiadania ludzkich historyjek. Takie ploteczki, z tym że zainteresowani 250 lat z hakiem nie żyją.

Hajduczek!

Pani Hanna Widacka o Magdalenie Czapskiej pisze: *Nie tylko nie chciała przerabianych sukien matczynych (domagała się nowych), lecz także nie chciała iść do klasztoru. Tego rodzaju propozycje, czynione swego czasu pannom Czapskim, spotkały się z ich zdecydowaną dezaprobatą, o czym donosiła mężowi zatroskana pani Konstancja: „coś nie bardzo [one o tym] myśla, osobiście ten kozak Magda i pan hetman [Jan Klemens Branicki z Białegostoku] powiada, że jej klasztor z oczu nie patrzy”.* Rzekłby pan Onufry: hajduczek!

Ślub w tajemnicy

Ponoć to właśnie u Potoc-



Miedzioryt z portretem Magdaleny Czapskiej ze zbiorów Muzeum Narodowego. Nie jesteśmy w stanie orzec o urodzie córki wojewody pomorskiego, ale z pewnością była dość silną osobowością, próbującą w granicach możliwości swojego stanu i płci samodzielnie kierować swoim życiem

Ulubioną rozrywką księcia były tzw. wojny sławacińskie. Owoż wybierał sobie oficera, czynił go królem Sławacinka (była tam wtedy lada jaka fortalicja), kilka tygodni żył z nim w zgodzie, potem prowokował awanturę i wyruszał z wyprawą wojenną. Zdobywał bojem twierdę, odbywał triumf w Białej, po czym mianował nowego króla i „w koło Wojtek”. Mimo wszystko chyba więcej w tym było wariactwa niż przemyślanej strategii szkolenia wojska.

Pierwsze małżeństwo Hieronima nie było szczęśliwe ani przez chwilę, drugie przez najwyżej dwa lata

kich spotkali się po raz pierwszy. Rzeczywiście musiało nieźle zaiskrzyć, bo czuła korespondencja zaczęła krążyć jeszcze sporo przed oficjalnym rozwiązaniem pierwszego związku Hieronima, co jednak było wyraźnym złamaniem konwencji. Sprawę ślubu młodzi, jak się wydaje, postanowili już wiosną 1744 roku. Magda napierała nawet, żeby brać go, nie czekając nawet na rzymski wyrok, choćby w pierwszej lepszej kaplicy i bez rozgłosu. Matka narzeczonej, pani Konstancja, skądinąd silna osobowość, rada z mariażu, upierała się jednak, żeby chwilę zaczekać i przeprowadzić wszystko

z pełną pompą. Ród Czapskich był dopiero na linii wznoszącej, dla nich parantela z Radziwiłłami oznaczała ogromny prestiż, było o co grać.

Panna Czapska szukała księcia, co by się poprowadzenia takiego ryzykownego obrzędu podjął, ale nawet za grubą łapówkę żaden się nie podjął, a jeden - o cudzie! - wziętą po namyśle zwrócił. Gdzieś w początkach 1745 ktoś ich w końcu poenił. Do tej pory nie jesteśmy pewni, czy w gruncie rzeczy nie podpadało to w momencie zawierania pod bigamię. Wybitny znawca dziejów białskich Radziwiłłów, pan Jerzy Flisiński uważa, że

Księżna Magdalena dała się poznać jako niezła gospodyni Białej

prawdopodobnie panna młoda była w tym momencie w ciąży, która zakończyła się jednak poronieniem. Zachowana korespondencja (przebeadał ją m.in. pan Paweł Gad) nie daje odpowiedzi. Ale jest po prostu słodka. *Mój śliczny Panie, Mój Hierosienku, Moja Puziako z dodatkiem milionowych całusów w nóżki* - pisze Czapska. *Magdusia, Magdeczko, z serca kochana żonczyno* - szczebiocze Hieronim. Pan Alojzy Sajkowski, badający obyczaje miłosne na ówczesnych dworach podkreśla fakt, że jednak nie pisał księżę nic o wzajemnym całowaniu nóżek i znajduje to wielce podejrzanym...

Szybki odpływ uczuć

Pierwszych kilka miesięcy małżeństwa jest wręcz idyllicznych. Czytamy znowu: *...proszę mój uwielbiany, mój drogi i jedyna miłości, kochaj mnie zawsze jak ja kocham Ciebie, to jest wiernie i szczerze, ponieważ gdybyś postanowił mnie rzucić, wiedział, że mnie uśmiercis, ponieważ to pozbawi mnie życia i Bóg Cię ukarze za Twą niewdzięczność i perfidię, ale mam lepszą opinię o Tobie i piszę to jedynie, by przypomnieć. Żegnaj mój uwielbiany, całuję Cię tyśiąć razy całego.* Albowiem Hieronim zaczął żony ewidentnie unikać, więcej czasu spędzał na polowaniach niż w zamku. Aby go ściągnąć choć na chwilę, Magda próbowała pisać listy po francusku i niemiecku, ważyła go opowieściami o potężnych dwóch niedźwiedziach, które ponoć grasowały pod Sławatyczami (!) - wszystko na nic. Nie było już słodkiego Hierosinka z początków małżeństwa. Był ponury, odległy fizycznie i emocjonalnie, nieczuły, nieodpisujący na listy facet. Towarzystwa księżnej dotrzymywał w zasadzie tylko, odziedziczony chyba jeszcze po zmarłej w 1746 roku teściowej karzeł, którego głównym zadaniem było donoszenie mężowi o wydarzeniach w Białej. Nie jest jasna sprawa, jaki wpływ na przebieg wydarzeń

miały dwie, nie zakończone szczęśliwym rozwiązaniem, ciąży księżnej. Hieronim nie opiekował się w takim stanie żoną zbyt czule. Z drugiej strony może brak potomstwa miał decydujący wpływ na ochłodzenie uczuć księcia. W korespondencji księcia z teściową pojawiają się skargi na jakąś „krnąbrność” Magdy, co, zważywszy na opinię „kozaka” nie zaskakuje.

Ucieczka do Warszawy

Magda zaś pewnie po kątach wyplakała swoje, napisała kilka listów do matki, po czym znowu wzięła sprawy w swoje ręce: pod pozorem kuracji spałowała się i pojechała do Warszawy, ewidentnie z zamiarem niewracania do Białej już nigdy więcej. Potem zaś było już z górki: księżę oskarżał żonę o płochość i porzucenie go bez powodu, mediować próbowali chyba brat Michał Kazimierz „Rybeńko” (ewidentnie życzliwy szwagierce!) oraz ojciec i siostra Magdy (tu pojawia się nawet informacja, nie do końca jasna, ale ktoś komuś tam groził zastrzeleniem!), jednak chyba po prostu Hieronim nie był już zainteresowany przeciąganiem takiego stanu rzeczy, rozwód kościelny miał już wszak przebiec. Tedy i rzecz załatwiono szybko: rozwód orzeczono w 1753 roku, oficjalnie uznano, że małżeństwo odbyło się pod nieprzezwyciężalną presją rodziców panny młodej, czyli było niedobrowolne.

Trzeci raz kawaler!

Księżę mógł się więc zająć tym, co naprawdę lubił. W Słucku założył teatr, do Białej Księżę pościagał całe pułki muzykantów i aktorów (oraz, co nie bez znaczenia dla całości wywodu: aktoreczek, którym postawił domki w niedalekim Ciciborze, która to kolonia z pewnością stanowiła obiekt zazdrości wielu innych magnatów), uganianiem się po lasach za zwierzyną, musztrowaniem prywatnego wojska oraz... rozglądaniem się za kolejną kandydatką na żonę.

cdn.

eprasa.pl 2d608c829a

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI

Górnik to nie Motor. Bilety na półfinał już za dychę

Przedstawiciele pierwszoligowego Górnika poinformowali o cenniku i systemie dystrybucji biletów na historyczny półfinał Fortuna Pucharu Polski. Na początku kwietnia zielono-czarni podejmą w Łęcznej Raków Częstochowa.

Protest zamiast święta

Ceny biletów na mecz Fortuna Pucharu Polski były ostatnio gorącym tematem na Lubelszczyźnie. A to dlatego, że kibiców wzburzyły ceny podyktowane przez Motor Lublin, który w ramach ćwierćfinału „Turnieju tysiąca drużyn” podejmował na Arenie Lublin właśnie Raków Częstochowa.

Cena wejściówki dla osoby dorosłej w trwającej pierwszej turze sprzedaży wynosiła bowiem aż 55 złotych. Taką



Można się spodziewać, że mecz z Rakowem będzie w Łęcznej piłkarskim świętem. Stadion Górnika może pomieścić 7200 kibiców

samą kwotę należało zapłacić w przypadku biletu ulgowego i dla dziecka do 15. roku życia. W drugiej turze sprzedaży cena każdej z kart wstępu wzrosła do 65 złotych.

Grupa najbardziej zagorzałych sympatyków Motoru wydała w tej sprawie oświadczenie, określając proponowane kwoty „skandalicznymi”. Motor zareagował na ten wpis „z zalem, ale i zaskoczeniem”, podkreślając, że „strategia ceno-

wa nie może być rozpatrywana w odniesieniu do jednego wydarzenia, ale całego sezonu”.

Efekt był taki, że zamiast piłkarskiego święta na stadionie doszło do protestu fanów gospodarzy. Z uwagi na ustalone przez klub ceny biletów grupa najbardziej zagorzałych sympatyków nie prowadziła zorganizowanego doping. Solidaryzowali się z nimi kibice Rakowa, którzy dodatkowo wywiesili transparent o treści „Tomczyk szanuj

kibica każdego, bo nie będziesz mieć żadnego”. Tekst był skierowany do prezesa Motoru.

Najtańsze już za złotówkę

Z pewnością wnioski z tej sytuacji wyciągnęli władze pierwszoligowego Górnika. Zielono-czarni w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski, w debiucie trenera Ireneusza Mamrota, pokonali drugoligową Pogoń Siedlce. Półfinał to dla „Górników” pierwsze takie osiągnięcie w historii klubu.

Pomimo tego, mecz z Rakowem Częstochowa, który będzie rywalem łącznian w półfinale, będzie można obejrzeć z trybun już za 20 zł - konkretnie za bilet na niezadaszoną trybunę B. Wejściówki na sektory kryte w pierwszej fazie sprzedaży będą kosztować 30 zł. Od 27 marca ich cena wzrośnie z kolei do 40 zł. Dzieci i młodzież do 18 lat na całym stadionie za bilet zapłaci 20 zł, jednak na trybunie B do wyczerpania limitowanej puli

500 sztuk dzieci i młodzież zapłaci 10 zł.

Dla rodzin z dziećmi na sektorach 0 i 1 trybuny C w strefie rodzinnej wszyscy zapłacą za bilet tyle, co dzieci - 20 zł. Posiadacze karnetów Wiosna 2023 otrzymają 50 proc. rabatu na zakup biletu oraz gwarancję rezerwacji swojego miejsca z karnetu do 26 marca. Klub przygotował rabat dla osób, które w jednej transakcji zakupią więcej niż cztery bilety - Górnik dorzuci od siebie piąty bilet za symboliczną złotówkę.

Uczniowie dostaną 50 proc. rabatu od ceny normalnej wejściówki, a dzieci i młodzież w grupach zorganizowanych za bilety zapłaci 10 zł.

Sprzedaż wejściówek rozpocznie się we wtorek, 14 marca, o godz. 10. Bilety będą dostępne na stronie internetowej biletów.gornik.leczna.pl oraz w salonikach prasowych sieci Kolporter.

Dominik Smagała

Lider klęknął w Puławach. „Retleś” za trzy punkty!

Piłkarze Wisły zanotowali pierwszy zwycięstwo w tym roku. Po bardzo dramatycznej końcówce i zaciętym spotkaniu nasi piłkarze pokonali lidera tabeli - Kotwicę Kołobrzeg.

Przed spotkaniem trener Dumi Powiśła dokonał trzech zmian w wyjściowym składzie swojego zespołu. Pauzującego za cztery żółte kartki Łukasza Wiecha zastąpił Robert Majewski, Kamila Karuglewicza zastąpił Dominik Banach, a w środku pola kibice przy Hauke-Bosaka mieli okazję obejrzeć Przemysła Skąleckiego.

Od samego początku inicjatywa w tym spotkaniu należała do piłkarzy Wisły. W 8. minucie gry o włos od strzelenia pierwszego wiosennego gola był Mateusz Klichowicz, który uderzył z pola karnego, ale stojący w bramce Kotwicy Miłosz Garstkiewicz sparował futbolówkę na rzut rożny. W 26. minucie kibice na trybunach mogli już fetować gola swoich ulubieńców. Po centrze z rzutu rożnego w wykonaniu Krystiana Putona w polu karnym gości doszło do sporego zamieszania i najsprytniejszy w „szesnastce” kołobrzeżan okazał się Przemysław Skąlecki, który pokonał Garstkiewicza.



Szalona radość puławian po голу Dawida Retlewskiego. Wisła pokonała Kotwicę!

Cztery minuty później powinno być już 2:0 dla gospodarzy, ale Robert Janicki, zamiast podawać do lepiej ustawionego Adriana Paluchowskiego, zdecydował się na strzał z 10 metra, który złapał golkeeper przyjezdnych.

Pod koniec pierwszej części gry ekipa trenera Marcina Płuski wyrównała stan spotkania. W pole karne Wisły wpadł Paweł Łysiak i mimo że wydawało się, że faulował Bartosza Bernarda, Rafał Rokosz z Siemianowic Śląskich nakazał grać dalej, co wykorzystał zawodnik z Kołobrzegu, uderzając piłkę do bramki Błażeja Sapielaka. Warto dodać, że wiślakom w tej sytu-

acji szczęście nie dopisało dwukrotnie, bowiem piłka po strzale Łysiaka otarła się o Wojciecha Błyszke, czym zmyliła golkipera miejscowych.

Pięć minut po rozpoczęciu drugiej części gry wiślaczy mogli prowadzić. Kolejny raz z rzutu rożnego centrował Puton, a dobrym strzałem głową popisał się Skąlecki. Tym razem piłka ku rozpacz fanów Dumi Powiśła minęła bramkę Garstkiewicza o centymetry. Im dłużej trwał ten mecz, tym ekipa Wisły częściej gościła na połowie Kotwicy. Po podopiecznych trenera Mariusza Pawlaka widać było chęć rewanżu za porażkę w sierpniu

w Kołobrzegu. Szczególnie aktywny był Mateusz Klichowicz, który jednak nie mógł trafić do bramki rywali. Najbliżej wpisania się na listę strzelców były pomocnik był w 78. minucie gry, jednak jego uderzenie pewnie złapał Garstkiewicz.

Końcówka spotkania to akcja za akcją i wiele emocji. W drugiej minucie doliczonego czasu spotkania wiślaczy dopięli swego i kibice przy Hauke-Bosaka mogli cieszyć się z drugiej bramki. Z prawej strony futbolówkę dograł Kamil Kargulewicz, a znajdujący się na piątym metrze od bramki Dawid Retlewski uprzedził młodzieżowca z Kołobrzegu

i sprytnym strzałem skierował piłkę do siatki, dzięki czemu ekipie Wisły udał się rewanż za jesienną porażkę nad morzem poniesioną w bardzo podobnych okolicznościach.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Kotwica Kołobrzeg 2:1 (1:1)

Bramki: Skąlecki 26', Retlewski 90+2' - Łysiak 43'.

Wisła: Sapielak - Cheba, Majewski, Błyszko, Bernard, Skąlecki (75' Kona), Klichowicz (88' Kaczmarek), Puton, Banach (66' Kargulewicz), Janicki (66' Ryszka), Paluchowski (66' Retlewski).

Kotwica: Garstkiewicz - Kostkowski, Kosakiewicz (81' Kozajda), Cywiński, Frączczak, Łysiak (66' Goncerz), Sierpina, Nojszewski (75' Kort), Obst, Witasik, Kaczmarek (66' Wolsztyński).

Żółte kartki: Paluchowski, Skąlecki, Cheba - Cywiński, Frączczak, Witasik, Obst, Wolsztyński.

Czerwona kartka: Pawlak 90+3', trener Wisły za utrudnianie wznowienia gry.

Sędziował: Rokosz (Siemianowice Śląskie).

Widzów: 450.

mp

Wyniki 23. kolejki:

Arka - Górnik (po zamknięciu wydania)
Resovia - Odra 2:0
Sandecja - Katowice 1:1
Wisła - Tychy 2:1
Zagłębie - Skra 0:1
Podbeskidzie - Chrobry 6:0
Termalica - Puszcza (przełożony)
ŁKS - Stal 1:0
Chojniczanka - Ruch 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	23	47	41-22
2.	Ruch Chorzów	23	45	31-19
3.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	22	39	34-23
4.	Wisła Kraków	23	39	36-26
5.	Puszcza Niepołomice	22	38	32-24
6.	Arka Gdynia	22	37	41-29
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	23	35	34-27
8.	Chrobry Głogów	23	34	37-41
9.	Stal Rzeszów	23	32	36-31
10.	GKS Katowice	23	30	26-26
11.	GKS Tychy	23	27	35-35
12.	Zagłębie Sosnowiec	23	25	25-32
13.	Resovia	23	24	24-37
14.	Górnik Łęczna	22	23	29-32
15.	Odra Opole	23	22	28-39
16.	Skra Częstochowa	23	21	13-32
17.	Chojniczanka Chojnice	23	19	25-38
18.	Sandecja Nowy Sącz	23	19	20-34

Następna kolejka (17-19.03.):

Górnik - Chojniczanka (18.03., g. 15), Ruch - ŁKS, Stal - Termalica, Puszcza - Podbeskidzie, Chrobry - Zagłębie, Skra - Wisła, Tychy - Sandecja, Katowice - Resovia, Odra - Arka

dsm

II LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Wisła - Kotwica 2:1
Jastrzębie - Siarka 3:1
Hutnik - Radunia 1:3
Lech II - Zagłębie II 2:1
Znicz - Polonia 1:0
Śląsk II - Garbarnia 2:3
Pogoń - Górnik 3:2
Kalisz - Motor 0:1
Stomil - Olimpia 0:0

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	22	41	34:22
2	KKS Kalisz	22	39	43:28
3	Znicz Pruszków	22	38	33:25
4	Polonia Warszawa	22	38	34:23
5	Wisła Puławy	22	37	38:24
6	Stomil Olsztyn	22	36	33:24
7	Olimpia Elbląg	22	35	31:22
8	Motor Lublin	22	31	28:28
9	Pogoń Siedlce	22	29	28:28
10	Lech II Poznań	22	29	29:33
11	GKS Jastrzębie	22	27	24:32
12	Radunia Stężyca	22	26	33:38
13	Górnik Polkowice	22	24	30:35
14	Garbarnia Kraków	22	23	37:44
15	Hutnik Kraków	22	23	33:42
16	Siarka Tarnobrzeg	22	22	26:35
17	Zagłębie II Lubin	22	22	29:52
18	Śląsk II Wrocław	22	21	29:37

NASTĘPNA KOLEJKA

(18/19.03): Zagłębie II - Wisła, KKS Kalisz - GKS Jastrzębie, Motor - Pogoń, Górnik - Stomil, Olimpia - Śląsk II, Garbarnia - Znicz, Polonia - Lech II, Kotwica - Hutnik, Radunia - Siarka.

mp

REG

Podlasie powalczyło w jaskini Iwa. Wieczysta nieco lepsza

Bialczanie musieli pogodzić się z porażką z liderem. Podopieczni Artura Renkowskiego ulegli 2:3 Wiczyściej Kraków.

Zaczęło się idealnie. W 68. sekundzie biało-zieloni cieszyli się z prowadzenia. Jarosław Kosieradzki zagrał świetną piłkę z własnej połowy. Ta dotarła do Wiktora Niewiarowskiego, który pokonał Antoniego Mikulko i zdobył pierwszego gola w barwach Podlasia. To samo, nawet dwukrotnie mógł uczynić Damian Lepiarz. Napastnik sprowadzony z ŁKS-u Łagów miał dwie okazje sam na sam z bramkarzem gospodarzy, ale reprezentant Polski był górą. Miejscowi odpowiedzieli akcją Macieja Twardowskiego, który minął wychodzącego przed pole karne Rafała Misztala, ale w porę piłkę zabrał mu Filip Arak.

Druga część zaczęła się bardzo źle. W 10. sekundzie Manuel Torres chciał dośrodkować w pole karne. Futbolówka po drodze trafiła w rękę Arkadiusza Kota. Gracz Wiczyściej nie pomylił się z 11 metrów, chociaż bramkarz Podlasia wyczuł intencję. Niespełna 120 sekund później bialczanie



Bialczanie powalczyli z mruwanym faworytem. Pierwszy z lewej Filip Arak, który przedwcześnie musiał opuścić boisko (fot. Chachłowska, KS Wiczyście Kraków)

dostali kolejny cios. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Arak. Miejscowi wykorzystali to po niespełna kwadransie. Dośrodkowanie i ponowna ręka, tym razem Marcina Pigieła skutkowało karnym, którego wykorzystał Torres. Zawodnik lidera popisał się strzałem „ala Panenka”, a futbolówka po odbiciu się od poprzeczki wpadła za linię bramkową.

Mimo osłabienia, podopieczni Artura Renkowskiego zdołali zmniejszyć rozmiary porażki. Dośrodkowanie z rzutu wolnego z prawej strony boiska spadło na głowę Adriana Wnuka. Wycho-

wanek TOP-u mając przed sobą bramkarza, pewnie skierował piłkę do siatki. Dla niespełna 17-letniego zawodnika był to trzeci mecz w seniorach Podlasia i premierowy gol.

Wiczyście Kraków - Podlasie Biała Podlaska 3:2 (0:1)
Bramki: Torres 47' (k), 64' (k), Danielak 77' - Niewiarowski 2', Wnuk 86'.
Wiczyście: Mikulko - Asmelash (70' Bąk), Faworow, Bujak, Klimczak (46' Kumah), Torres, Pałaszewski (46' Misak), Pietras,

Majewski, Danielak, Twarowski (36' Hebel).
Podlasie: Misztal - Arak, Kot, Podstolak, Kozłowski, Pigiel, Bahonko, Niewiarowski, Kosieradzki (68' Wojczuk), Lepiarz (79 Wnuk), Nojszewski.
Żółte kartki: Danielak - Arak.
Czerwona kartka: Arak 49', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Goriwoda (Zabrze).
Widzów: 300.

Do dziesięciu razy sztuka?
Czy kibice w Białej Podlaskiej obejrzą pierwsze zwycięstwo w sezonie na własnym boisku?

ZAWODNIK MA GŁOS



Adrian Wnuk,
Podlasie
Niesamowite uczucie
Muszę przyznać, że zdobycie gola w seniorach to niesamowite uczucie. Jestem z tego bardzo zadowolony i dziękuję trenerowi, że dał mi szansę, żeby się pokazać. Żałuję, że nie udało się ugrać choćby punktu. Mimo wszystko jestem bardzo zadowolony ze swojego występu

W sobotę o godz. 15:00 Podlasie podejmie Wisłokę Dębica. - Liczymy na przełamanie. Najwyższa pora na trzy punkty. Wiem, że jesteśmy w stanie to zrobić. Z Wiczyście pokazaliśmy, że nawet grając w osłabieniu, jesteśmy w stanie stworzyć dobre sytuacje. Mam nadzieję, że w sobotę będziemy mogli wreszcie cieszyć się z triumfu przed własną publicznością - mówi Adrian Wnuk, zawodnik Podlasia.

mp

Unia Tarnów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:0 (0:0). Wynik można było po prostu wylosować

Kopanina w śniegu. Orleńta kończyły w dziesiątkę

Po raz drugi w tym sezonie mecz Orleńta i Unii rozgrywany był w anormalnych warunkach. Jesienią w błocie i strugach deszczu drużyna z Tarnowa wygrała 2:3. W sobotę, w spotkaniu granym w zadmce, na zaśnieżonym boisku białą piłką szczęście znowu było przy tarnowianach.

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z pokutującego za nadmiar żółtych kartek Pawła Chaliadki. W tej sytuacji na prawej obronie zagrał Adrian Duchnowski, a środek obrony ryglować mieli Szymon Kamiński i Gabor Żukowski.

Do przerwy dość szczęśliwie

Tak przebudowana obrona już w pierwszych sekundach udowodniła, że nie jest monolitem: w ciągu paru chwil Kacper Kołotyło kilka razy musiał wykazać się refleksem, a i tak Orleńtom pomogło szczęście. Po 10 minutach gra się wyrównała, goście zaczęli dłużej utrzymywać się przy piłce, ale więcej sytuacji strzeleckich stwarzali



Dla Arkadiusza Koroluczuka sobotni mecz był setnym w III lidze. Debiutował 15 sierpnia 2017 roku w Daleszycach: w 88 minucie zastąpił Arka Kota. W tamtym meczu grali jeszcze Piotr Zmorzyński, Karol Rycaj i Patryk Szymała

W rozgrywanym niemal równolegle 30 kilometrów dalej meczu Wisłoka Dębica - KSZO 1929 sędzia podjął decyzję o przerwaniu go po I połowie.

sobie miejscowi. Los jednym i drugim pomagał i przeszkadzał mniej-więcej po równo.

Nie widać linii, nie widać piłki...

W drugiej połowie sędzia kilka razy musiał przerywać grę, żeby można było odsnąć chociaż linie pola karnego. Zwykle w takich okolicznościach piłka zamieniana jest na pomarańczową, ale okazało się, że takiej w tarnowskim magazynku nie było. Gra była zupełnie chaotyczna, rządził przy-

padek, piłkarze walczyli nie tyle o piłkę, co o utrzymanie się na nogach. O wyniku zadecydowało zdarzenie z 75. minuty: Gabor Żukowski łatwo przegrał pojedynek w polu karnym i postanowił ratować się faulem. Rzut karny pewnie wykorzystał Artur Biały.

Orleńta nie zdołały przejąć inicjatywy i stworzyć sytuacji strzeleckich. Co gorsza, w doliczonym czasie gry próbujący przerwać kontratak Unii poza polem karnym zagrał piłkę ręką i sędzia wyrzucił go z boiska. Ponieważ limit zmian był już wykorzystany, do

bramki wszedł obrońca Żukowski. Poradził sobie zupełnie poprawnie, ale nikła z tego pociecha.

A sędzia był z Tarnowa

Na marginesie warto wspomnieć o powracającym problemie dyskusyjnej polityki wyznaczania sędziów. Prowadzący sobotnie spotkanie pan Jakub Pych pochodzi z... Tarnowa. Nawet jeśli przyjąć, że wszystkie jego decyzje były poprawne (w końcówce meczu kilka wzbudziło wątpliwości, ale wyniku z pewnością nie wypaczył), nie można zrozumieć, po co dawać okazję do pozasportowych domysłów i wątpliwości?

Został jeden zdrowy bramkarz

Wynik rozgrywanego w takich warunkach meczu o niczym nie świadczy. Trener Raczyński po meczu podkreślał, że Orleńta nie mogły pokazać swojego największego atutu, czyli szybkiej gry po ziemi. W nadchodzącym tygodniu przed nim zresztą do rozwiązania sporo zagadek. W sobotę o 15 do Radzyna przyjedzie Chełmianka. O ile raczej przesądzone jest, że pierwszym bramkarzem w najbliższych kilkunastu dniach będzie Damian Maksymowicz,

Unia Tarnów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:0 (0:0)

Bramka: Biały (75-z karnego).
Unia: Zajac - Adamski, Kajpust, Węgrzyn, Łazarz, Kron (60 Sojda), Biś, P. Orlik, K. Orlik (86 Wardała), Biały (76 Bajorek), Mida (86 Putin).
Orleńta: Kołotyło - Duchnowski, Kamiński, Żukowski, Szymała, Korolczuk, Kobiątka, Rycaj, Szczygieł, Zmorzyński, Maj. Żółte kartki: Kron, Węgrzyn, Sojda - Korolczuk, Maj, Kamiński, Żukowski, Chaliadka.
Czerwona kartka: Kacper Kołotyło (Orleńta za zagranie ręką za polem karnym).
Widzów 400, w tym 50-osobowa zorganizowana grupa z Radzyna.
Sędziował: Jakub Pych (Dębica).

jednak - odpukać w niemalowane!!! - kto w razie nieszczęścia zastąpi Maksymowicza? Czasem na treningach dla zabawy do bramki wchodził m.in. Szymon Kamiński i radził sobie znakomicie, ale i jego w sobotę nie będzie w protokole: „Kamyk” dostał w Tarnowie czwartą żółtą kartkę i nie zagra. Pozyskać kogoś awaryjnie nie będzie łatwo, zresztą dobrzy bramkarze o tej porze roku najczęściej mają pracodawców.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Wiczyście - Podlasie 3:2
Bramki: Torres 47' (k), 64' (k), Danielak 77' - Niewiarowski 2', Wnuk 86'.
Unia - Orleńta 1:0
Bramka: Biały 75' (k).
Czarni - Wisła 2:1
Bramki: Kardyś 47', 49' - Sudy 12'.
Avia - Podhale 1:1
Bramki: Kursa 57' - Kawula 21'.
Wiązownica - Stal 1:1
Bramki: Chełmecki 90' - Kołbon 62'.
Cracovia II - Lublin. 9:0
Bramki: Bociek 3', Ożóg 31', Strózik 39', 44', Budziński 56', Kapek 58', Płocki 69' (s), Wojtyśko 75', Pińczak 80'.
Wisłoka - KSZO
Mecz przerwano po I połowie przy stanie 2:0 z powodu śnieży. **Chełmianka - Sokół - przeł.**
Korona - ŁKS Łagów 3:0
Walkower. Goście wycofali się z rozgrywek.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wiczyście Kraków	19	40	40:18
2	Stal Stalowa Wola	19	38	32:19
3	Cracovia II Kraków	19	36	47:21
4	Avia Świdnik	19	36	28:14
5	Orleńta Radzyń Podl.	19	35	31:24
6	Korona II Kielce	19	27	35:22
7	KSZO Ostrowiec Św.	18	27	29:21
8	Wisłoka Dębica	18	26	29:26
9	Podlasie Biała Podlaska	19	23	24:25
10	Czarni Połaniec	19	22	21:32
11	Unia Tarnów	19	22	19:41
12	Sokół Sieniawa	18	21	28:38
13	Chełmianka Chełm	18	20	27:26
14	Podhale Nowy Targ	19	20	21:29
15	Lublinianka Lublin	19	16	25:41
16	KS Wiązownica	19	14	22:40
17	Wisła Sandomierz	19	12	19:49
18	ŁKS Łagów	19	37	27:18

NASTĘPNE KOLEJKI
(18/19.03): Orleńta - Chełmianka (sob., godz. 15:00), Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 15:00), Wisła - Cracovia II, Lublinianka - KS Wiązownica, Stal - Unia, Sokół - Wiczyście, KSZO - Korona II, Podhale - Czarni, ŁKS Łagów - Avia 0:3 (wo).

(25/26.03): Korona II - Podlasie, Wiczyście - Orleńta (sob., godz. 12:00), Podhale - Wisła, Avia - KSZO, Wisłoka - Sokół, Chełmianka - Stal, Unia - Lublinianka, KS Wiązownica - Cracovia II, Czarni - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

mp

Orleńta chcą utrzymania

Koniec testowania. Czas na granie. Piłkarze z Łukowa już w najbliższą sobotę rozegrają pierwsze spotkanie o punkty. I to z liderem. Nasi jadą do Świdnika.

Przed drużynami IV ligi trzy mecze rundy zasadniczej. Następnie pięć najlepszych drużyn z I i II grupy stworzy stawkę mistrzowską, a pozostałe reprezentacje będą walczyć o uchronienie się przed degradacją. Gdyby teraz stworzyć tabelę grupy spadkowej, łukowianie zajmowałiby przedostatnią pozycję wraz z Krysztalem Werbkowice. Czy żółto-czerwonych stać na wiosenne regularne wygrywanie?

ROZMOWA Z Maciejem Sygą, trenerem Orleńta Łuków

W Orleńta są gotowe?

- Na tyle, na ile mogą. Jest pozytywne nastawienie, motywacja.

Wiadomo, że nie nastawiamy się na regularne wygrywanie. Popatrzymy tylko na rywali w trzech pierwszych meczach. Zmierzymy się ze Świdniczką, z Huraganem i z Lewartem, które są już pewne gry w grupie mistrzowskiej.

W Ale piłka lubi niespodzianki...

- Dokładnie. Wszystko zweryfikuje boisko. Wiadomo, że nie będziemy faworytami spotkań, ale każde starcie rozpocznie się od wyniku bezbramkowego, a po płycie będzie biegło po 11 zawodników z każdej strony. Wierzę, że jesteśmy w stanie zrobić kilka niespodzianek. Mogę obiecać, że tanio skóry nie sprzedamy. Zdajemy sobie sprawę, że każdy kolejny mecz będzie tym o przysłowiowe życie.

W W zespole doszło do sporych ruchów kadrowych...

- Robiliśmy wszystko, by wzmoc-



Wielkim wzmocnieniem Orleńta jest Sebastian Sowisz, który po grze w trzeciogodzinnych Orleńtach Radzyń Podlaski wrócił do Łukowa, by pomóc w walce o utrzymanie (fot. Gerard Maksymiuk)

nić kadre. Mam nadzieję, że ci, którzy przyszedli, dadzą więcej jakości. Pozyskaliśmy graczy, którzy powinni być wzmocnieniami ekipy.

W Na tydzień przed ligą

pogoda pokrzyżowała plany...

- Co zrobić. W Łukowie nie mamy sztucznego boiska. Z Polesiem Kock chcieliśmy zagrać na naturalnej nawierzchni. Nie udało się. Ponowny wyjazd na sparing i zapłcenie za grę na sztucznej płycie wiąże się z kosztami. Postanowiłem, że zawodnicy będą mieli wolny weekend. Odpoczną, wyleczą się, bo nie ma co ukrywać, że pojawiło się sporo przebiegłości. Przed nami ostatni mikrocykl i walka o punkty.

W Jak będzie wyglądał ostatni mikrocykl?

- Skupimy się na taktyce i pracy nad szybkością. Mamy trochę materiału o rywalach. Przeanalizujemy ich słabe i mocne strony.

W O utrzymanie będzie szalenie trudno?

- Wszyscy zdajemy sobie sprawę. Skupiamy się na każdym

kolejnym spotkaniu. Dopiero później popatrzymy na tabelę. Trzeba pamiętać, że po rundzie zasadniczej będziemy mieli do rozegrania aż dziewięć spotkań. To sporo. Trzeba myśleć pozytywnie.

W Według informacji z Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, aż siedem drużyn może pożegnać się z czwartą ligą...

- Poczyniliśmy pewne kroki, by decyzja była inna. Zobaczymy. Poczekamy.

Wielu kibiców już teraz widzi Orleńta w przyszłym sezonie w Klasie Okręgowej...

- Każdemu, kto tak uważa, mogę tylko przyklasnąć. Nie ma problemu. Robimy swoje. Jak już mówiłem, przed nikim się nie położymy.

mp

Huragan chce pierwszej piątki

W sobotę premierowy mecz o punkty w IV lidze rozegra Huragan. Międzyrzeczanie zmierzą się na wyjeździe ze Stalą Poniatowa. Zapraszamy na rozmowę ze szkoleniowcem wicelidera grupy I - Damianem Pankiem.

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huragana Międzyrzec Podlaski

W Jak forma?

- Ciężko mi jednoznacznie powiedzieć. Miniony tydzień nie wyglądał tak, jakbym sobie tego życzył. Sądzę, że brakuje nam kilku jednostek na pełnowymiarowym boisku, by poprawić elementy taktyczne. Na naturalnej nawierzchni trenowaliśmy naprawdę rzadko, ale takie mamy realia. Chcielibyśmy mieć do dyspozycji boisko ze sztuczną nawierzchnią. Mam nadzieję, że w tym tygodniu wszystko odbędzie się bez przeszkód.

W Ruchy kadrowe...



- Nie planowaliśmy wielkich roszad. Chcieliśmy spokojnie przepracować cały okres przygotowawczy. Ruch transferowy zrobił się sam z siebie. Musieliśmy szukać następców dla Karola Grochowskiego i Klimy Gavrilova. Pozyskaliśmy Wowę Lisnyaka, Vladimira Savchika oraz Gabriela Mierzwińskiego. Przyszedł Marcin Tkaczuk. Staliśmy uzupełnić kadre i wierzę, że to się udało. Najważniejsze było to, by zachować trzon zespołu.

W Kiedy wróci Patryk Pakuła?

- Ma szkolenie wojskowe do soboty włącznie. Nie będę mógł skorzystać z niego na inaugurację. Przez cały okres przygotowawczy solidnie pracował i wierzę, że w miarę szybko będzie w pełnej dyspozycji.

W A jak zdrowie pozostałych?

- Wierzę, że nic się nie wydarzy i w pierwszym spotkaniu zagramy w niemal najsilniejszym składzie.

W Gdybym zaproponował miejsce na podium na koniec sezonu?

- Biorę w ciemno.

W Więc jaki jest cel Huragana na drugą część sezonu?

- Sukcesem byłoby zakończenie rozgrywek w pierwszej piątce. Patrzę na realia połączonych grup. Byłoby to fajne zwieńczenie sezonu.

W Kto awansu do trzeciej ligi?

- Świdniczanka i to bez słowa chyba.

mp

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI

Trener: Damian Pank

Asystent trenera: Paweł Komar

Kierownik drużyny: Artur Kwaśniewski

Fizjoterapeuta: Rafał Korgol



BRAMKARZE

Wiktor Krasowski, Michał Nowosz

OBRONCY

Mateusz Konaszewski, Paweł Komar, Mateusz Panasiuk, Karol Warda, Mateusz Urbański, Gabriel Mierzwiński

POMOCNICY

Bartłomiej Goździołko, Iwo Czumer, Hubert Łukanowski, Adrian Opolski, Paweł Radziszewski, Milan Storto, Maciej Kuć, Vladzislau Sauchy, Volodymyr Lisniak, Marcin Tkaczuk

NAPASTNICY

Mariusz Chmielewski, Patryk

Pakuła, Kacper Śledź

PRZYBYLI: Gabriel Mierzwiński (Podlasie Biała Podlaska), Marcin Tkaczuk (Krzna Rzeczycza), Vladzislau Sauchy, Volodymyr Lisniak (kluby na Ukrainie i na Białorusi).

ODESZLI: Karol Grochowski (zrezygnował z gry), Vladyslav Pnevsky (szuka klubu), Klimenty Gavrilov (powrót na Białoruś).

mp

ORLEŃTA ŁUKÓW



Trener: Maciej Syga

Asystent trenera: Rafał Jaworski

Kierownik drużyny: Artur Gaj

**KADRA ORLEŃTA
BRAMKARZE**

Aleksander Żmuda, Dawid Kuźma, Adam Maciąg

OBRONCY

Jacek Mielnik, Jan Stolarski, Dorian Machniak, Jakub Rybka, Michel Elou Siaka Faye, Bartosz Młynarczyk, Paweł Szlaski, Adrian Kłosowski,

Rafał Jaworski

POMOCNICY

Jakub Bas, Daniel Korol, Patryk Kierepka, Sebastian Sowisz, Bartosz Kłoda, Bartosz Chojniak, Cyprian Niezabitowski, Damian Ozygała, Patryk Mirga

NAPASTNICY

Adrian Siemieniuk, Szymon Łukasiewicz, Łukasz Kiriło (Podlasie Biała Podlaska), Michel Elou Siaka Faye (U.S. Guree - Senegal), Jan Stolarski (Unia Racibórz),

Patryk Kierepka (Gryf Gmina Zamość), Sebastian Sowisz (Orleńta Radzyń Podlaski), Łukasz Kiriło (Orkan Wojcieszków), Cyprian Niezabitowski, Dorian Machniak (obaj z drużyny młodzieżowej).

ODESZLI: Oskar Siwek (Polesie Kock), Kacper Lipiński (Opole Lubelskie), Kacper Kania (AZ-BUD Komarówka Podlaska), Piotr Krzewski (Victoria Parczew), Mariusz Nurzyński (Bad Boys Zastawie).

mp

Puchar w środę

W miniony weekend miały odbyć się dwa mecze w ramach Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Spotkania Niwy Łomazy z ŁKS-em Łazy oraz Lutni Piszczac z Huraganem Międzyrzec Podlaski zostały przełożone ze względu na złe warunki atmosferyczne. Znamy nowe terminy spotkań.

IV ROUNDA PP

(22.03., godz. 16:00)

Niwa - ŁKS Łazy
Orleńta II Ł. - Unia K. 2:2, k. 3:5
Grom - Lutnia 2:3

ĆWIERĆFINAŁY

(22.03., godz. 16:00)

Lutnia - Huragan
(29.03., godz. 16:00)
Niwa/ŁKS - Unia K.

IV LIGA gr.I

**PROGRAM 16. KOLEJKI
(18.03., godz. 13:00)**

Motor II - Górnik II
(18.03., godz. 14:00)
Bug - Opolanin
(18.03., godz. 14:00)
Świdnicz. - Orleńta
(19.03., godz. 15:00)
Stal - Huragan
(19.03., godz. 15:00)
Powiślak - Lewart

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Świdniczanka Św.	15	37	53:7
2	Huragan Międz.	15	31	36:13
3	Lewart Lubartów	15	29	29:14
4	Stal Poniatowa	15	29	34:13
5	Motor II Lublin	15	26	36:31
6	Powiślak Końsk.	15	19	30:29
7	Górnik II Łęczna	15	18	27:22
8	Opolanin Opole L.	15	12	19:45
9	Orleńta Łuków	15	9	20:49
10	Bug Hanna	15	4	7:68

**PROGRAM 17. KOLEJKI
(25.03., godz. 10:00)**

Górnik II - Powiślak
(25.03., godz. 13:00)
Huragan - Orleńta
(25.03., godz. 15:00)
Opolanin - Motor II
(25.03., godz. 15:00)
Lewart - Stal
(25.03., godz. 15:00)
Bug - Świdniczanka

**PROGRAM 18. KOLEJKI
(02.04., godz. 15:00)**

Motor II - Bug
Powiślak - Opolanin
Stal - Górnik II
Orleńta - Lewart
Świdnicz. - Huragan

IV LIGA gr.II

**PROGRAM 16. KOLEJKI
(18/19.03)**

Grom - Gryf
POM Iskra - Stal
Start - Sparta
Tomasovia - Błękitni
Krysztal - Granit

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	15	35	32:13
2	Tomasovia Tom. L.	15	34	44:14
3	Stal Kraśnik	15	30	41:13
4	Granit Bychawa	15	27	17:14
5	Gryf Gm.Zamość	15	26	32:19
6	Grom Różaniec	15	15	19:34
7	Sparta Rejowiec F.	15	14	17:33
8	Iskra Piotrowice	15	11	16:35
9	Błękitni Obsza	15	10	12:34
10	Krysztal Werb.	15	9	14:35

NASTĘPNE KOLEJKI

(25/26.03): Krysztal - Grom, Granit - Tomasovia, Błękitni - Start, Sparta - POM Iskra, Stal - Gryf.

(01/02.03): Grom - Stal, Gryf - Sparta, POM Iskra - Błękitni, Start - Granit, Tomasovia - Krysztal.

mp

SKARB KIBICA KLASY OKRĘGOWEJ

Już w najbliższy weekend odbędzie się pierwsza kolejka rundy wiosennej w Klasie Okręgowej. Do jakich zmian kadrowych doszło w ekipach z naszej okolicy? Zapraszamy do lektury.

UNIA ŻABIKÓW
Trener: Artur Dadasiewicz
Kierownik drużyny: Krzysztof Kępa
BRAMKARZE
Alan Dąbkowski, Szymon Turski, Mateusz Kwaśny, Sylwester Sposób
OBRÓŃCY
Paweł Palica, Łukasz Frączek, Przemysław Bednarczyk, Jakub Kałuski, Bartosz Kozłowski, Mikołaj Golec, Bartłomiej Błyskun
POMOCNICY
Mateusz Pawelec, Krystian Garbaciak, Kacper Semenik, Damian Drygiel, Sebastian Koczkođaj, Michał Jurkowski, Paweł Rybak
NAPASTNICY
Kacper Borkowski, Dariusz Ptaszyński, Jakub Wachnik, Maciej Niewęglowski, Damian Pliszka
PRZYBYLI: Michał Jurkowski (nowozgłoszony).
ODESZLI: Dariusz Mirosław (Orzeł Czemierniki).

UNIA KRZYWDA
Trener: Zbigniew Lamek
Kierownik drużyny: Grzegorz Piszcz
BRAMKARZE
Dariusz Dadasiewicz, Paweł Lamek
OBRÓŃCA
Radosław Wesołowski, Grzegorz Piszcz, Arkadiusz Łukasik, Michał Łukasik, Patryk Bielecki, Jakub Gajownik, Grzegorz Filip, Cezary Bieńczyk, Arkadiusz Białach, Konrad Białach, Marcin Piszcz, Marcin Izdebski
POMOCNICY
Bartosz Wojtaś, Szymon Walo, Bartosz Kryczka, Mateusz Kot, Radosław Komar, Radosław Cieślak, Adrian Chmiel, Sebastian Bober
NAPASTNICY
Damian Nankiewicz, Patryk Bober, Rosłoń Dawid, Mateusz Kępka.
PRZYBYLI: -
ODESZLI: -

MŁODZIEŻÓWKA RADZYN PODLASKI
Trener: Robert Nowacki
Kierownik drużyny: Mateusz Zajac, Wojciech Maślach
BRAMKARZE
Norbert Łukaszuk, Szymon Głębocki, Mariusz Golonka
OBRÓŃCY
Mateusz Kobojek, Artur Dymek, Mateusz Sidor, Patryk Reszka, Patryk Burda, Michał Syta, Mateusz Kapitan
POMOCNICY
Piotr Łoziński, Jacek Fijałek, Bartosz Drygiel, Michał Urbaniak, Karol Wierzbicki, Krystian Ślusarczyk, Kacper Koczkođaj, Piotr Mitura, Paweł Węclaw, Jakub Pawłowski, Kacper Drygiel
NAPASTNICY
Denis Sadowski, Tomasz Korńka,

Konrad Michalski, Marcin ŁukaszuK
PRZYBYLI: Mateusz Kapitan (Agrotex Milanów).
ODESZLI: Emil Mazurek (Agrotex Milanów).

AGROTEX MILANÓW
Trener: Daniel Syta
Kierownik drużyny: Marek Burzec
BRAMKARZE
Damian Kruczek, Jakub Król, Mikołaj Bałaban
OBRÓŃCY
Kamil Daszczyk, Bartłomiej Pawlak, Sebastian Magier, Maksymilian Magier, Marek Gil, Mateusz Antoniuk, Piotr Witkowski, Krzysztof Samorański, Filip Kamiński, Krystian Gidlewski
POMOCNICY
Franciszek Kowalski, Konrad Iwaniuk, Krystian Pierńkus, Karol Kamiński, Jakub Kolęda, Maciej Kamiński, Krystian Łotys, Michał Dąbrowski, Bartłomiej Lendzion
NAPASTNICY
Mateusz Podgajny, Sebastian Ostapiuk, Emil Mazurek, Grzegorz Romaniuk
PRZYBYLI: Krystian Łotys (wznowił treningi), Emil Mazurek (Młodzieżówka Radzyn Podl), Damian Kruczek (Wodnik Uścimów), Grzegorz Romaniuk (powrót po kontuzji).
ODESZLI: Kamil Romaniuk, Eryk Romaniuk (obaj nie wznowili treningów).

ŁKS ŁAZY
Trener: Henryk Pałucki
Kierownik drużyny: Marcin Chwedoruk
BRAMKARZE
Włodzimierz Lisiewicz, Dominik Dąbrowski, Michał Ochńio
OBRÓŃCY
Łukasz Ebert, Piotr Zarzycki, Kacper Ostojski, Daniel Goławski, Piotr Fortuna, Piotr Gomółka, Jakub Chromiński
POMOCNICY
Adrian Gałach, Maciej Mądry, Albert Krukow, Michał Wereszczyński, Damian Soćko, Michał Purzycki, Mateusz Olszewski, Radosław Szustek, Mateusz Ebert, Jakub Grzywacz, Jakub Rożen, Michał Gryczka.
NAPASTNICY
Marcin Pasztaleniec, Mateusz Wysokiński, Konrad Zdanikowski, Maciej Janaszek, Marcin Chwedoruk
PRZYBYLI: Jakub Rożen (Orleđa Łuków).
ODESZLI: Krzysztof Kierych (wyjazd za granicę).

BAD BOYS ZASTAWIE
Trener: Przemysław Tryboń
Kierownik drużyny: Lech Gromada
BRAMKARZE
Damian Bojanek, Sebastian Łukasik, Jakub Łączek.
OBRÓŃCY
Marcin Cizio, Jakub Kajda, Konrad Kępka, Adrian Wołoszka, Bartosz Rosłoń, Andrzej Nurzyński, Dominik Śledź, Michał Świętochowski.
POMOCNICY

Kamil Walo, Emil Król, Mateusz Cizio, Patryk Stosio, Wojciech Góral, Dawid Czerniewicz, Hubert Niedziółka, Jakub Kępka, Dmitry Khramiankou, Leszek Gromada.
NAPASTNICY
Michał Botwina, Mariusz Nurzyński, Maciej Kania, Robert Wołoszka, Szymon Mróz.
PRZYBYLI: Michał Botwina (Perła Złotokos), Sebastian Łukasik (Dwernicki Stoczek Łukowski), Dawid Czerniewicz (Górník Łęczna), Mariusz Nurzyński (Orleđa Łuków), Bartosz Rosłoń (Start Gózd), Dmitry Khramiankou (Dynamo Brześć).
ODESZLI: -

LZS DOBRYŃ
Prezes: Wiesław Rzymowski
Trener: Marcin Korneluk
Asystent trenera: Marcin Łukaszuk
Kierownik drużyny: Bartłomiej Łukaszuk
BRAMKARZE
Tomasz Andrzejuk, Łukasz Dąniluk, Grzegorz Michaluk
OBRÓŃCY
Łukasz Biernacki, Mateusz Cydejko, Mateusz Kaliszuk, Marcin Korneluk, Kamil Mądry, Timur Pawluczuk, Patryk Selewoniuk, Adrian Snochowski, Kamil Staszczuk
POMOCNICY
Krzysztof Biegajło, Stanisław Bielecki, Mateusz Caruk, Piotr Demidziak, Łukasz Kozakiewicz, Kacper Kozłowski, Konrad Mądry, Paweł Marczuk, Hubert Sidoruk, Kamil Starostka
NAPASTNICY
Rafał Andrzejuk, Marek Buch, Mateusz Golec, Mateusz Kot, Jarosław Mroczkowski, Mieczysław Rybaczuk, Mateusz Staszuk
PRZYBYLI: -
ODESZLI: Bartosz Goławski (Czarni Chrzastawa).

ABSOLWENT DOMASZEW-NICA
Trener: Krzysztof Jędruchiewicz
Kierownik drużyny: Tomasz Próchniewicz
BRAMKARZE
Norbert Szczygieski, Konrad Wypych, Rafał Mateusiak
OBRÓŃCY
Krzysztof Chodziński, Tomasz Kudlak, Krzysztof Jędruchiewicz, Waldemar Turski, Adrian Piotrowski, Bartosz Miazek, Kamil Zalewski, Tomasz Zborowski
POMOCNICY
Mateusz Bogusz, Arkadiusz Ksok, Marcin Kabat, Daniel Pioruński, Konrad Pioruński, Błażej Leszczak, Filip Dudziński, Damian Kabat, Paweł Śledź, Krystian Oskiewicz,
NAPASTNICY
Kacper Piekarski, Cezary Mościcki
PRZYBYLI: Bartosz Miazek (Pogorń Siedlce), Konrad Wypych (Bór Dąbie), Paweł Śledź (Wóldom Wólka Domaszewska).
ODESZLI: -

SOKÓŁ ADAMÓW
Trener: Wiesław Gula
Kierownik drużyny: Grzegorz Golan

BRAMKARZE
Marcin Dzido, Piotr Adamczyk
OBRÓŃCY
Maciej Domański, Maciej Kośmider, Karol Nowicki, Mateusz Skórka, Michał Stępnik, Włodzimierz Wrzosek
POMOCNICY
Jarosław Bosek, Rafał Cąkała, Jakub Nowicki, Piotr Okniński, Jacek Piotrowski, Mikołaj Prac, Michał Rosiak, Marcin Sokołowski, Paweł Czubek, Albert Strzyżewski, Antoni Beczek
NAPASTNICY
Mateusz Baran, Mateusz Fredo, Norbert Osiał, Patryk Walo, Jakub Wierzbicki
PRZYBYLI: -
ODESZLI: -

TYTAN WISZNICE
Trener: Michał Gromysz
Kierownik drużyny: Zenon Stawecki
BRAMKARZE
Sebastian Chwałczuk, Paweł Godzwon, Michał Iwaszko, Karol Makaruk
OBRÓŃCY
Eryk Jakubiuk, Piotr Żelazowski, Szymon Wtykło, Marek Bancarzowski, Paweł Tarasiuk, Radosław Tomczuk, Mateusz Kiryczuk, Mikołaj Brodzki
POMOCNICY
Jacek Bujnik, Tomasz Taberński, Patryk Kisiel, Paweł Lewczuk, Mateusz Szyszłow
NAPASTNICY
Hubert Kopiś, Kamil Oniszcuk, Jakub Daniłosio, Przemysław Bujnik, Łukasz Semenik
PRZYBYLI: Paweł Godzwon (nowozgłoszony), Tomasz Taberński (Dąb Dębowa Kłoda), Radosław Tomczuk (z drużyny juniorów).
ODESZLI: Bartłomiej Gryczuk (Victoria Parczew), Mateusz Demidowicz (szuka klubu).

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA
Trener: Witalij Melnychuk
Kierownik drużyny: Piotr Kalinowski
BRAMKARZE
Krzysztof Stężała, Łukasz Bierzdiński, Krystian Matówka
OBRÓŃCY
Kacper Kania, Szymon Sokołowski, Paweł Klimiuk, Bartosz Bijata, Ernest Bobruk, Karol Borkowski, Robert Praszczak-Tracz
POMOCNICY
Dominik Derulkiewicz, Jakub Osypiuk, Maciej Kurowski, Antoni Zieniuk, Dawid Patkowski, Maciej Klimiuk, Łukasz Barańczuk, Tomasz Borowski, Kamil Bogucki, Mateusz Daniłko, Maciej Kosowski, Kacper Zieniuk, Grzegorz Jędrzejewski
NAPASTNICY
Marcin Mróz, Karol Oniszcuk
PRZYBYLI: Kacper Kania (Orleđa Łuków), Łukasz Bierzdiński (Krzna Rzeczyca), Rafał Praszczak-Tracz (Lutnia Piszczac).
ODESZLI: Krzysztof Klimiuk (szuka klubu).

VICTORIA PARCZEW
Trener: Robert Różański
Kierownik drużyny: Jarosław

Lewczuk
BRAMKARZE
Kacper Gołacki, Jakub Krzewski, Dawid Ludwinowski
OBRÓŃCY
Adrian Kozłowski, Bartłomiej Lewczuk, Jakub Bancerz, Wojciech Lewczuk, Deniz Kaya, Łukasz Dąbrowski, Marcin Chylimoniuk, Mateusz Zdziennicki, Szymon Kruk, Tomasz Święć
POMOCNICY
Antoni Jemioł, Damian Kamiński, Dawid Syryjczyk, Eryk Waniowski, Kacper Walicki, Michał Tokarzewski, Miłosz Panasiuk, Piotr Krzewski, Szymon Osieleniec, Damian Mroczek
NAPASTNICY
Albert Chomiuk, Bartłomiej Gryczuk, Damian Mroczek, Fabian Karwacki, Kacper Waniowski, Michał Gryczuk, Mikołaj Matejczuk, Wiktor Niziołek
PRZYBYLI: Bartłomiej Gryczuk (Tytan Wisznice), Kacper Walicki (Opolanin Opole Lubelskie), Piotr Krzewski (Orleđa Łuków), Deniz Kaya, Damian Mroczek (obaj z drużyn młodzieżowych).
ODESZLI: Jacek Fraszczyk (nie wznowił treningów).

KUJAWIAK STANIN
Trener: Andrzej Zarzycki
Kierownik drużyny: Ryszard Chmiel
BRAMKARZE
Krystian Kęnder, Michał Mazurek, Szymon Sprycha
OBRÓŃCY
Mateusz Kąkol, Dariusz Abramek, Jakub Stępniewski, Mariusz Zablocki, Mariusz Gajownik, Michał Skwarek, Mateusz Goławski, Bartłomiej Szewczak
POMOCNICY
Dominik Adamiak, Dawid Grzyb, Szymon Siwec, Krystian Osiński, Rafał „Rufus” Goławski, Mikołaj Mucha, Arkadiusz Gajowy, Krystian Stefaniak, Arkadiusz Lendzion, Kacper Chromiński, Marcin Skwarek
NAPASTNICY
Daniel Osiak, Adam Szewczak, Kacper Strzelec, Łukasz Szewczak
PRZYBYLI: Michał Mazurek, Łukasz Szewczak (obaj wznowili treningi), Dawid Grzyb (AR-TIG Huta Dąbrowa), Szymon Siwec, Ernest Osiński (obaj Górnik Łęczna), Krystian Stefaniak, Kacper Strzelec, Bartłomiej Szewczak, Mikołaj Mucha, Jakub Stępniewski, Mateusz Goławski (wszyscy z drużyny juniorów).
ODESZLI: Jakub Dadasiewicz (Bizon Jeleniec), Łukasz Gajda, Patryk Gajda (obaj nie wznowili treningów).

LUTNIA PISZCZAC
Trener: Mateusz Kacik
Kierownik drużyny: -
BRAMKARZE
Oskar Kasperek, Sebastian Nowachowicz, Dawid Mućko
OBRÓŃCY
Piotr Kurowski, Aleksander Olszewski, Tomasz Stankiewicz, Jakub Dobosz, Norbert Ramotowski, Jakub Lipiński, Mateusz Kacik
POMOCNICY

Jakub Magier, Jakub Piszcz, Dawid Hawryluk, Sebastian Całka, Adrian Hołownia, Jakub Kuczyński, Hubert Wasilewski, Paweł Lipiński, Bartosz Kaliszuk, Tomasz Kaliszuk, Marek Stubiński, Marek Michalczyk.
NAPASTNICY
Damian Artymiuk, Tomasz Tuttas, Maciej Korzeniewski
PRZYBYLI: Jakub Piszcz (Rogo Rogoźnica), Hubert Wasilewski (z drużyny młodzieżowej), Marek Michalczyk (nowozgłoszony).
ODESZLI: Robert Praszczak-Tracz (Az-Bud Komarówka Podlaska), Piotr Bołtowicz (koniec przygody z piłką), Piotr Powszuk (Niwa Łomazy).

ORZEŁ CZEMIERNIKI
Trener: Konrad Łabęcki
Asystent trenera: Ryszard Grochowski
Kierownicy drużyny: Weronika Łabęcka i Bartłomiej Powalka
BRAMKARZE
Rafał Bocian, Łukasz Pałys, Łukasz Krupa
OBRÓŃCY
Leszek Sosnowski, Maciej Król, Kacper Fijałek, Mateusz Wójcik, Mateusz Baryła, Jan Łaskarzewski, Marek Nowacki
POMOCNICY
Wojciech Żuk, Maciej Orzechowski, Łukasz Sobieszek, Piotr Cholewa, Artur Piszcz, Bartosz Mańko, Ryszard Grochowski, Marek Piotrowicz, Paweł Pliszka, Marek Bączek, Kacper Krzeczowski, Bartłomiej Powalka, Konrad Dobosz
NAPASTNICY
Aleks Kaliński, Dominik Kula, Kacper Dobosz
PRZYBYLI: Dominik Kula (nowozgłoszony, wcześniej Lewart Lubartów), Marek Nowacki (KS Wesola), Paweł Pliszka (Unia Żabików), Ryszard Grochowski (Orleđa II Radzyn Podlaski).
ODESZLI: Paweł Cholewa, Gabriel Krzeczowski (obaj nie wznowili treningów), Konrad Dobosz (kontuzja).

GROM KĄKOLEWNICA
Trener: Edmund Koperwas
Kierownik: Paweł Krzewski
BRAMKARZE
Damian Kaczmarek, Filip Gomółka
OBRÓŃCY
Karol Kosel, Piotr Madejski, Piotr Zieliński, Rafał Zieliński, Jakub Płudowski, Piotr Tkaczyński, Konrad Głowniak, Kacper Dobrowski.
POMOCNICY
Mateusz Wójcik, Dawid Kanatek, Wiktor Kalenik, Aleksander Kot, Kacper Marczuk, Szymon Dobrowski, Aleksander Ozimiński, Łukasz Samociuk, Bartłomiej Siudaj, Dominik Rycaj
NAPASTNICY
Mariusz Lecyk, Paweł Muszyński
PRZYBYLI: Wiktor Kalenik, Szymon Dobrowski, Konrad Głowniak, Filip Gomółka (wszyscy z drużyny młodzieżowej).
ODESZLI: Mateusz Muszyński (koniec przygody z piłką).

mp

Grom wyprzedził ekipy gospodarzy



Agrotex II Milanów: Igor Trościańczyk, Dawid Krępski, Paweł Korneszczyk, Konrad Kaliszuk, Paweł Sak, Mikołaj Golonka, Kacper Łotys. Trener: Piotr Łotys



Agrotex I Milanów: Mateusz Piątek, Kuba Kamiński, Ernest Czarnecki, Aleksander Hordejuk, Mateusz Bobruk, Nikodem Kowalski, Krystian Batyra. Trener: Piotr Witkowski



Olimpia Jabłoń: Szymon Kozak, Maciej Dzyr, Łukasz Skórski, Dominik Gazda, Maciej Jakubiuk, Filip Łobejko, Bartłomiej Szypulski, Hubert Bryguła. Trener: Kamil Jaszczuk

W Milanowie odbył się Halowy Turniej Piłki Nożnej o puchar wójta gminy Milanów w kategorii trampkarzy - „Jedna Gmina - Jeden Klub”. Zmagania zainaugurowały obchody 100-lecia LKS-u Milanów.

- Zostały już poczynione pierwsze kroki w kierunku

tego wyjątkowego święta. Powołany komitet organizacyjny obchodów, plany działania na najbliższy okres, a teraz czas na przygotowanie sportowe. Sto lat działalności społecznej, sportowej w środowisku wiejskim to ogromne zobowiązanie. Nie udało się przetrwać, gdyby nie najmłodsze pokolenia, które po zaszczepieniu tego bakcyła nadal kontynuują tradycję. To do tych najmłodszych będzie należało budowanie tradycji i historii na-

szego klubu - mówi Aleksander Szczurowski, prezes klubu.

W turnieju wzięło udział sześć zespołów, które rozgrywały spotkania systemem „każdy z każdym”. Spotkania odbywały się w walce fair play. Nikt z zawodników nie uległ poważnej kontuzji, a sportowa walka toczyła się do ostatniego gwizdka. - Cieszy to, że dzieci w dość licznym gronie zaangażowały się w sportowe spędzenie tego wolnego czasu. Turniej zakończył się podsumo-

waniem, w którym każdy zespół otrzymał pamiątkowy puchar, a najlepsi zawodnicy poszczególnych zespołów z rąk wójta gminy Milanów Pawła Krępskiego odebrali okolicznościowe statuetki - dodaje.

WYNIKI SPOTKAŃ

Grom - Agrotex II 2:0
Olimpia - Unia 5:6
Az-Bud - Agrotex I 2:6
Grom - Unia 3:0
Agrotex II - Agrotex I 1:3

Olimpia - Az-Bud 6:2
Grom - Agrotex I 2:1
Unia - Az-Bud 0:1
Grom - Olimpia 0:2
Agrotex II - Az-Bud 2:0
Agrotex I - Unia 1:1
Agrotex II - Olimpia 2:1
Grom - Az-Bud 3:1
Agrotex I - Olimpia 2:2
Unia - Agrotex II 3:3

TABELA KOŃCOWA

Grom Kąkolewnica - 4 - 12 - 10:4

Agrotex I Milanów - 4 - 8 - 13:8
Agrotex II Milanów - 4 - 7 - 8:8
Unia Krzywda - 4 - 5 - 9:13
Az-Bud Komarówka Podl. - 4 - 3 - 6:17

NAJLEPSI W DRUŻYNACH

Grom - Rafał Sierpień
Agrotex I - Jakub Kamiński
Agrotex II - Igor Trościańczyk
Olimpia - Maciej Jakubiuk
Unia - Piotr Antolak
Az-Bud - Jakub Pajdosz

mp

Niegościnni gospodarze. ZS z awansem. Pietruszewski królem



ZS Parczew: Tomasz Chajewski, Oskar Domański, Deniz Kaya, Szymon Konieczny, Kacper Kostrzewicz, Szymon Kruk, Jan Kulesza, Dawid Ludwinowski, Damian Mroczek, Kacper Mroczek, Sebastian Ostapiuk, Kacper Pietruszewski, Tomasz Reszka, Kacper Sapała, Marcel Semeniuk. Opiekun: Dariusz Saczuk



I LO Parczew: Bartłomiej Abramowicz, Krzysztof Burzec, Maksymilian Hulajko, Marcel Iwanek, Eryk Izdebski, Krystian Karpik, Mikołaj Kowalik, Łukasz Lisiecki, Bartłomiej Sobich, Dominik Włoszek, Łukasz Wocior, Maciej Zabielski. Opiekun: Dariusz Dziuba

Z udziałem trzech drużyn odbył się finał powiatu parczewskiego w piłce ręcznej chłopców. W hali Zespołu Szkół najlepsza okazała się ekipa gospodarzy.

Podopieczni Dariusza Saczuka wygrali dwa spotkania i wywalczyli przepustkę do zawodów rejonowych, które najprawdopodobniej odbędą się w Białej Podlaskiej.

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagroził pucharem najlepszy zespół. Wszystkie szkoły otrzymały pamiątkowe dyplomy.

Kacper królem

Najsukuteczniejszym zawodnikiem finału powiatu został Kacper Pietruszewski. Uczeń Zespołu Szkół w Parczewie rzucił aż 14 bramek. Co ciekawe, pozostali gracze uzbierali 10 trafień.

WYNIKI SPOTKAŃ

ZS Parczew - ZS CKR Jabłoń 11:3 (7:1)

ZS CKR Jabłoń - I LO Parczew 10:9 (3:4)
I LO Parczew - ZS Parczew 9:13 (3:6)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. ZS Parczew
2. ZS CKR Jabłoń
3. I LO Parczew



ZS CKR Jabłoń: Bartłomiej Abramowicz, Patryk Ciok, Filip Jabłoński, Mikołaj Janasz, Mikołaj Komarek, Daniel Kruk, Bartłomiej Matejuk, Sebastian Niewęglowski, Patryk Tarasiewicz, Dawid Wawryszczuk, Kacper Woch, Patryk Woźniak, Łukasz Wójtowicz. Opiekun: Rafał Stańko

mp

PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



„Życie samo się nie robi”

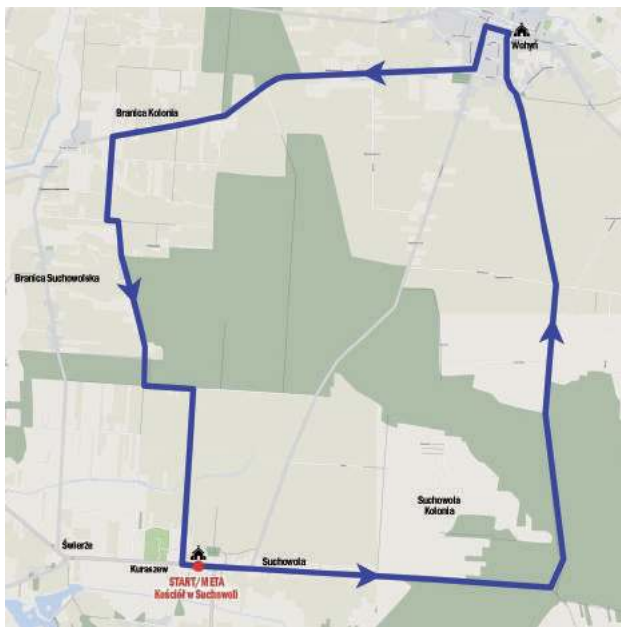
W Suchowli po raz drugi wystartuje Ekstremalna Droga Krzyżowa

GM. WOHYŃ Po raz drugi na krańcu Archidiecezji Lubelskiej młodzi ludzie z parafii w Suchowli inicjują nocne pokonywanie wielu kilometrów i medytację religijną. - Chcemy wspólnie podjąć wyzwanie na wzór Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, bo jak mawia jej inicjator, „życie samo się nie robi!” - przekonują i zachęcają do udziału.

W tym roku, w szósty piątek Wielkiego Postu (31 marca), tuż przed Niedzielą Palmową i tydzień przed Wielkim Piątkiem, zaplanowane jest spotkanie na wieczornej Eucharystii w Kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suchowli o godz. 20. Po mszy i uformowaniu sztyku wyruszy grupa na 21. Ekstremalną Drogę Krzyżową.

W czasie Ekstremalnej Drogi Krzyżowej obowiązuje Reguła Milczenia. Obowiązuje ona od momentu dotarcia na I stację Drogi Krzyżowej.

- Należy uszanować prawo in-



Trasa Ekstremalnej Drogi Krzyżowej z Suchowli obejmuje 21 km

nnych uczestników do głębszego przeżycia Misterium Drogi Krzyżowej dzięki spotkaniu z Bogiem w ciszy i skupieniu. Wyjątkiem od tej zasady będzie odczytanie rozważań na głos i modlitwa przy każdej stacji - przypomina parafianka i organizatorka marszu, Martyna Wasiluk. - Ekstremalna Droga Krzyżowa polega

na pokonaniu w nocy wybranej trasy, medytowaniu rozważań i zmaganiu się z własnymi słabościami. Ma charakter indywidualny. Pragniemy podkreślić, że przejście trasy EDK ma charakter dobrowolnej praktyki religijnej i każdy z nas robi to na własną odpowiedzialność - podkreśla.

Monika Mackiewicz



Martyna Wasiluk
administrator grupy „Msze Święte w Parafii Suchowola”, współorganizatorka Ekstremalnej Drogi Krzyżowej

Spotkanie z Bogiem w ciszy i skupieniu

- 31 marca, w szósty piątek Wielkiego Postu, tuż przed Niedzielą Palmową i tydzień przed Wielkim Piątkiem, spotkamy się na wieczornej eucharystii w kościele w Suchowli o godz. 20.00, a po niej wyruszymy na Ekstremalną Drogę Krzyżową. Przypominamy, że w czasie Ekstremalnej Drogi Krzyżowej obowiązuje Reguła Milczenia. Należy uszanować prawo innych uczestników do głębszego przeżycia Misterium Drogi Krzyżowej dzięki spotkaniu z Bogiem w ciszy i skupieniu. Wyjątkiem od tej zasady będzie odczytanie rozważań na głos i modlitwa przy każdej stacji

Buduje się ul. Średnia. Koszt robót - 2,3 mln zł



Na przebudowę ul. Średniej gmina otrzymała 1,4 mln dofinansowania z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład

GM. WOHYŃ Trwają prace budowlane przy ul. Średniej. Zaczęły się, kiedy pogoda wydawała się wiosenna, teraz trochę spowolniły, kiedy zima dała o sobie znać.

- Prace mimo to przebiegają zgodnie z planem. Został już wykonany kanał technologiczny, usunięto kolizje wodociągowe, przygotowano podłoże pod kostkę brukową. Obecnie trwa budowa parkingu przy ośrodku zdrowia i linii elektrycznej - tłumaczy wójt Tomasz Jurkiewicz.

Za całość robót odpowiada Przedsiębiorstwo Robót Drogo-Mostowych Parczew S.A., natomiast parkingi oraz chodniki wykonuje Bruk-Bud z Wisznia. Wartość robót to prawie 2,3 mln złotych, prace potrwać do września.

- Mam nadzieję, że już niedługo nowa, wygodna, równa i bezpieczna ulica Średnia zrekompensuje nam wszystkim budowlane uciążliwości - dodaje wójt.

mm

Dziewczyny bądźcie dla nich dobre, nie tylko na wiosnę



Wójt Arkadiusz Filipek, radni Marek Bączek i Radosław Niewęglowski biegali z kwiatami oraz spróbowali swoich sił na scenie. A wszystkim przewodziła i prowadziła uroczystość Monika Jeż-Cholewa

GM. CZEMIERNIKI Tegoroczny Gminny Dzień Kobiet w Czemiernikach z pewnością umilił święto niejednej pani.

Sala gimnastyczna, gdzie przygotowano atrakcyjne spotkanie w niedzielne popołudnie była wypełniona publicznością. Do taktu zagrała Młodzieżowa Orkiestra Dęta pod batutą Tomasza Nu-



Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

Z pewnością kobiety, które przybyły na swoje święto, czyli Gminny Dzień Kobiet w Czemiernikach wyszły ze spotkania uszczęśliwione i uśmiechnięte. Taki był cel. Każda z pań otrzymała tulipana, naręcze życzeń od przedstawicieli samorządu gminnego i powiatowego. Składali je: Arkadiusz Filipek, wójt gminy, Marek Bączek, przewodniczący rady oraz Maria Szajda-Cupryn w imieniu samorządu powiatu

rzyńskiego, wystąpiły dwie solistki: Klaudia Sulej-Siembor oraz Jagoda Kostrzewa. Gwiazdą wieczoru był znany Maciej Miecznikowski, który wyśpiewał romantyczny koncert polskich najlepszych

piosenek pt. „Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre”.

Monika Mackiewicz



Gwiazdą wieczoru był znany Maciej Miecznikowski, który wyśpiewał romantyczny koncert polskich najlepszych piosenek pt. „Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre”

Dzień Kobiet po raz drugi w Lichtach



- Dziękuję wszystkim za spędzony miło czas - mówi sołtys Licht Bartosz Luty

GM. CZEMIERNIKI W Lichtach odbył się po raz drugi sołecki Dzień Kobiet. Nie zabrakło doborowego towarzystwa. Śpiewał dla pań Wojciech Molas Gil, który swoim gościnnym, muzycznym występem umilił czas paniom z okazji ich święta.

- Dziękuję wszystkim za spędzony miło czas, gdzie możemy integrować się jako mała społeczność lokalna - mówi sołtys Licht Bartosz Luty.

mm

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

W Białce powstaną kolejne kilometry sieci kanalizacyjnej. Umowa podpisana

Umowę na budowę prawie 4 km sieci kanalizacyjnej wraz z przyłączami w Białce podpisała z wykonawcą Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda. Wszystko powinno być gotowe w przyszłym roku.

W ramach inwestycji powstanie około 3,7 km sieci kanalizacji sanitarnej w tzw. technologii grawitacyjno-tłocznej, około 100 przyłączy oraz trzy przepompownie ścieków. Prace będą prowadzone na około 100 działkach, przede wszystkim w pobliżu drogi powiatowej, która ma zostać przebudowana. Kanalizacja powinna być gotowa w przyszłym roku, bo wykonawca będzie mieć 15 miesięcy na realizację inwestycji.

Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda podpi-

sała już umowę ze zwycięzcą ogłoszonego wcześniej przetargu. Wygrała firma Usługi Budowlane Welko z województwa podkarpackiego, która zaproponowała najmniej, bo 4,7 mln złotych brutto. Oferta jako jedyna mieściła się w zarezerwowanej przez urzędników kwocie prawie 5 milionów złotych.

Do przetargu stanęły jeszcze trzy inne firmy. Najwięcej, bo 6,8 mln zł zażyczyła sobie spółka Budimar z Lublina; ok. 5,8 mln zł oczekiwał Investmil z Czeberak w gminie Milanów; a ok. 5,5 mln zł zażyczyło sobie przedsiębiorstwo Hydro System z Lublina.

Przy wyborze zwycięzcy urzędnicy brali pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc., im niższa, tym więcej punktów), ale też okres gwarancji (waga 40 proc., im dłuższym, tym więcej punktów). W praktyce liczyła się tylko cena, bo wszyscy oferenci zadeklarowali 6-letni okres gwarancji. Obowiązywało 30 tysięcy wadium.

Jak czytamy w dokumentacji technicznej, „sieć nale-



Umowa została już podpisana

ży wykonać z rur i kształtek z tzw. nieplastifikowanego polichlorku winylu o ściankach gładkich, łączonych za pomocą uszczeltek”.

„Należy zwrócić szczególną uwagę na zastosowanie zintegrowanej uszczelki w wydłużonym kielichu rury. Kielich każdej rury powinien być formowany na gorąco wokół uszczelki

Prace będą prowadzone na około 100 działkach, przede wszystkim w pobliżu drogi powiatowej, która ma zostać przebudowana

w celu zapewnienia szczelnego i trwałego połączenia eliminując możliwość zwinienia się podczas montażu” – czytamy w instrukcji dla wykonawcy.

Zadanie zostanie dofinansowane z Programu Inwestycji Strategicznych w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład.

Grzegorz Rekiel

Sezon na pożary traw rozpoczęty

Pożar trawy wybuchł wzdłuż drogi łączącej Komarówkę ze Starym Orzechowem w gminie Sosnowica.



Druhowie szybko uporali się z zagrożeniem

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w niedzielę, 5 marca, koło południa.

Po przybyciu na miejsce zastaliśmy druhow z Starego Orzechowa, którzy opanowali sytuację. Pożar rozprzestrzenił się na niewielkim obszarze, po przelaniu wodą pogorzeliska działania zostały zakończone – relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy, którzy również pracowali na miejscu. Ocenili, że to symboliczny początek sezonu na wypalanie traw.

Przypomnijmy, że niekiedy ma ono tragiczne konsekwencje. W ubiegłym roku w tego typu zdarzeniu zginęła mieszkanka gminy Siemień.

GR

Nie żyje radny gminy Podedwórze. „Starał się pomagać swoim mieszkańcom”

Zmarł Sławomir Gieriej, radny Gminy Podedwórze. Miał zaledwie 51 lat.

Śp. Sławomir Gieriej odszedł od nas 25 lutego.

Była to jego pierwsza kadencja w Radzie Gminy. Zapamiętam go jako człowieka chętnego do współpracy, otwartego, zawsze coś podpowiadał na sesjach. Starał się pomagać swoim mieszkańcom, a reprezentował trzy niewielkie miejscowości: Grabówkę, Bojary oraz Niecielin (nieopodal granicy z pow. bialskim – dop. aut.), gdzie mieszkał. Na początku kadencji odwiedziłem go w jego domu, rozmawialiśmy o składzie Rady, konstituowaniu się poszczególnych komisji – wspomina śp. Sławomira Gierieja radny Kazimierz Iwaniuk.



Radnego Sławomira Gierieja opłakują koleżanki i koledzy z Koła Gospodyń Wiejskich

Sławomir Gieriej zmarł w wieku zaledwie 51 lat – urodził się w grudniu 1971

roku w Wisznicach w pow. bialskim. Został pochowany w czwartek, 2 marca.

Zmarły niedawno radny prowadził 11-hektarowe gospodarstwo rolne, w którego skład wchodziły m.in.: murowana stodoła, murowana obora i dwa budynki gospodarcze.

Radnego opłakują członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Cztery Gospodynie z gm. Podedwórze.

„Na odejście kogoś, kogo się zna, z kim się przyjaźni nie można się przygotować. Śmierć zawsze jest nie na miejscu i zawsze nie w porę: za szybko, za rano, za nagle. Przychodzi i zostawia ból. Ból, który ukoić mogą tylko wspomnienia” – czytamy w facebookowym poście.

W przeprowadzonych w październiku 2018 roku wyborach Gieriej uzyskał 27 głosów (60 proc. w swoim okręgu), wyprzedzając Wła-

dysława Kondraciuka, na którego zagłosowało 18 osób.

W związku ze śmiercią Gierieja skład Rady Gminy będzie musiał zostać uzupełniony, bo musi rada liczyć co najmniej 15 osób – to minimalny skład przewidziany w ustawie o samorządzie gminnym. W przypadku śmierci radnego niekiedy jego mandat obejmuje kolejna osoba z listy, ale w grę wchodzi też organizacja wyborów uzupełniających. Wygaśnięcie mandatu radnego Gierieja będzie musiał stwierdzić oficjalnie komisarz wyborczy.

Przewodniczącym Rady Gminy Podedwórze jest niepełna 69-letni Jan Ciemniowski.

Grzegorz Rekiel

Trwa kampania „STOP blokowaniu sygnału”

Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji rozpoczęła kampanię edukacyjną pn. „STOP blokowaniu sygnału” – informuje gmina Podedwórze. Kampania cały czas trwa.

Urzędnicy dodają, że celem kampanii jest uświadomienie obywateli o negatywnych skutkach używania nielegalnych wzmacniaczy sygnału oraz ich wpływie na powszechny dostęp do łączności.

„Stabilne połączenie internetowe wpływa na wszystkie dziedziny współczesnego życia: przemysł, zdrowie, zużycie energii czy nawet e-administrację, należy jednak pamiętać, że warunkiem powszechnego stosowania nowych rozwiązań jest stabilność połączeń” – czytamy.

GR
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007Gmina
SiemieńGmina
JabłońGmina
Milanów

Tyle sołtys może, ile wieś pomoże! Dzień Sołtysa w gminie Siemień



Najlepsza sołtyska w całej wsi i najlepszy sołtys w całej wsi. Pamiątką ze wspólnego świętowania Dnia Sołtysa będzie nie tylko wspólne zdjęcie, ale i koszulki - prezent od władz gminy

Siemień: Na co dzień zajmują się sprawami swoich lokalnych społeczności. Są najbliższymi mieszkańców i codziennie starają się rozwiązywać ich problemy. Funkcja sołtysa, bo o niej mowa, ma wielowiekową tradycję.

Sołtys to nieodłączny element każdej polskiej wsi. Wybierany na zebraniach wiejskich przez członków swojej lokalnej spo-

łeczności jest jej głównym przedstawicielem. Sołtysi reprezentują swoją miejscowość na zewnątrz, są łącznikiem pomiędzy gminą a mieszkańcami sołectwa.

Święto Sołtysa obchodzone jest 11 marca. Z tej okazji wójt gminy Siemień Tomasz Kanak wraz z przewodniczącym Rady Gminy Tomaszem Wójcikiem spotkali się z sołtysami, aby podziękować im za trud i pracę, jaką wkładają każdego dnia w realizację swoich zadań.

- Mamy naprawdę fajnych sołtysów - podkreśla wójt Kanak. - Jak bardzo angażują się

w sprawy swoich miejscowości można było zobaczyć chociażby podczas dożynek czy innych gminnych uroczystości, gdzie sołectwa prezentują swoje stoiska. Jeśli nawet mamy odmienne zdania na jakiś temat, to zawsze siadamy do stołu, rozmawiamy i szukamy najlepszego rozwiązania problemu. Jestem dumny, że mam takich sołtysów - dodaje.

Podczas uroczystego spotkania nie zabrakło także życzeń, upominków, uśmiechów, no i oczywiście rozmów przy wspólnym stole.

ema

Funkcjonariusz publiczny

Sołtys to przedstawiciel lokalnej społeczności wiejskiej. Od 1990 roku jest organem wykonawczym jednostki pomocniczej gminy - sołectwa. Zostaje wybrany przez zebranie wiejskie, a jego działalność wspiera rada sołectwa. Przysługuje mu ochrona prawna, taka jak funkcjonariuszom publicznym. Sołtysi dysponują funduszem sołectkim, z którego mogą wspierać lokalne inicjatywy społeczne czy kulturalne. Szczegółowe regulacje uprawnień sołtysów ustalone są w statucie sołectwa uchwalanym przez Radę Gminy

Razem dla Ogrodów Zmysłów

Milanów: Zasadzony przed laty ogród popadł w nieład, roślinność żyła własnym życiem, po latach przyszedł pomysł, by wszystko uporządkować i przywrócić ogród do dawnej świetności.

Chętnych do pracy nie brakowało, siekiery, sekatory, grabie i, co najważniejsze, ręce chętne do pracy bez względu na wiek. Ogrody Zmysłów to nazwa projektu, jaki realizowany był w 2002 roku przez gminę Milanów. Zakładał on nasadzenia krzewów i drzew na bazie projektu ogrodu francuskiego.

- To był naprawdę porządnie stworzony projekt - mówi Ewa Dąbrowska, dyrektor GBP w Milanowie, inicjatorka akcji. - Niestety w ciągu jedenastu lat istnienia ogrodu, zapadł do jego pielęgnacji opad, trochę to pozarastało, ale chcemy przywrócić mu dawną świetność, na czym bardzo zależy mieszkańcom. Do współpracy włączyła się Szkoła Podstawowa w Milanowie. Chcemy wspólnymi

Ogród francuski

Nieodłączną cechą, jaką ma do zaoferowania ogród francuski, jest symetria. Charakteryzuje go regularność kształtów. Przez środek przestrzeni zazwyczaj biegnie aleja główna, a po bokach symetrycznie układają się różnego rodzaju szpalery, czy labirynty z żywopłotu. Z wykorzystywanych w takim ogrodzie krzewów tworzy się niejednokrotnie rzeźby

siłami zrobić tu porządek, dlatego współpracujemy też z ekspertką od ogrodów. Plany są bardzo ambitne, w maju nasi seniorzy w ramach warsztatów fotograficznych będą mieli tam sesję fotograficzną, a docelowo chcemy też udostępnić ogród na sesje ślubne. Chcemy zrobić tam też potańcówkę z Maciejową Kapelą, na którą już dziś zapraszam, zaplanowana jest na 17 czerwca - dodaje Ewa Dąbrowska.

Pieniądze na ten cel pozyskano z fundacji, która wspiera koła gospodyń wiejskich, strażaków, a ostatnio też seniorów, a mowa o Banku Gospodarki Krajowej.

ema

Tworzyli kolorowe zajaczki

Jabłoń: Tworzenie magnesów na lodówkę w kształcie zajaczki i zajęcia ruchowe, to propozycje dla najmłodszych mieszkańców miejscowości Dawidy.

Edukacja artystyczna jest niezwykle ważna w rozwoju każdego dziecka, a dodatkowo dostarcza szczególnie tym najmłodszym niezwykłych wrażeń. Artykuły plastyczne pozwalają rozwijać kreatywność i zdolności manualne maluchów. Zajęcia plastyczne dla dzieci rozpoczęły się w lutym i odbywają się cyklicznie co trzy tygodnie. Spotkania organizowane są w świetlicy wiejskiej w Dawidach. Każdy znajdzie tu na pewno coś dla siebie, zajęcia podzielone są na dwa etapy, część plastyczną i część sportową.

- Na zajęcia uczęszczają dzieci w różnym wieku - mówi Katarzyna Matczuk, dyrektor Gminnego Ośrod-



Skupienie i odpowiedni dobór kolorów, tak powstawały kolorowe zajaczki wielkanocne

ka Kultury w Jabłoni. - To bardzo fajne, bo w zajęcia angażują się też rodzice, pomagają naszym dzielnym pięciolatkom w pracach plastycznych i, co bardzo waż-

ne, spędzają z nimi czas - dodaje dyrektor. Ostatnie warsztaty były o tematyce świątecznej. Dzieci malowały kolorowe magnesy, a następnie odbyły się gry i zabawy

sprawnościowe. Chętnych do udziału w zajęciach nie brakuje, te najbliższe również w tematyce świątecznej już 31 marca.

ema



Spotkanie i podział prac, chętnych do uporządkowania ogrodu nie brakuje



To nie przypomina jeszcze ogrodu marzeń, ale mieszkańcy z sołtys Ewelina Samorańską na czele dzielnie walczą, poszły w ruch sekatory i grabie. Jak tylko uda się uporządkować ogród przy każdej z roślin zostaną umieszczone tabliczki z ich nazwami

Wszyscy są za, ale konkretów nie ma. Co z powołaniem szkoły specjalnej?

Burmistrz odsyła do starostwa... Starostwo tłumaczy, że próby pozyskania budynku po studium medycznym nie powiodły się, a pierwszej w powiecie parczewskim szkoły specjalnej, jak nie było, tak nie ma. Radny Łukasz Gołąb prosi o zorganizowanie spotkania w tej sprawie.

Jednym z pomysłodawców założenia pierwszej w powiecie parczewskim szkoły specjalnej jest Łukasz Gołąb, parczewski radny. W 2020 roku powołana została fundacja Viktor, która zabiega o utworzenie w pow. parczewskim pierwszej szkoły specjalnej.

Sprawa była omawiana w 2021 roku na spotkaniu zorganizowanym w Starostwie Powiatowym w Parczewie. Pow. parczewski jest jedynym w regionie, który nie ma szkoły specjalnej dla dzieci niepełno-

sprawnych. Obecnie dzieci są dowożone do szkół w innych powiatach, spędzają w autobusach po dwie godziny, przez co pojawia się problem rehabilitacji, bo szkoła nie zapewnia całkowitej opieki.

Plany spaliły na panewce

Do tego, aby szkoła mogła powstać, potrzebny jest m.in. budynek, a próby pozyskania lokalu na potrzeby placówki, nie powiodły się.

– Zarówno samorząd gminny, powiatowy, jak też wojewódzki, pomimo składanych deklaracji, nie zdecydowały się na użyczenie lokalu na potrzeby szkoły specjalnej – ubolewa radny Gołąb.

Spółecznicy nie składają jednak bronii. Gołąb poprosił burmistrza Pawła Kędrackiego o zorganizowanie spotkania, w którym wzięliby udział przedstawiciele m.in. fundacji, starostwa, inni samorządowcy z powiatu oraz instytucje zajmujące się pomocą osobom niepełnosprawnym.

– Proponuję zwrócić się o zorganizowanie spotkania, na któ-



Łukasz Gołąb,
radny

Nie ma lokalu na szkołę

– Zarówno samorząd gminny, powiatowy, jak też wojewódzki, pomimo składanych deklaracji, nie zdecydowały się na użyczenie lokalu na potrzeby szkoły specjalnej

rym mogłyby zostać omówione realne perspektywy powołania placówki, do Starostwa Powiatowego. Deklaruję jednocześnie swój udział w takim spotkaniu – zapewnił burmistrz, nawiązując do tego, że utworzenie i prowadzenie placówek specjalnych to, zgodnie z przepisami, zadanie powiatu.



Paweł Kędracki,
burmistrz

Deklaruję udział w spotkaniu

– Proponuję zwrócić się o zorganizowanie spotkania, na którym mogłyby zostać omówione realne perspektywy powołania placówki, do Starostwa Powiatowego. Deklaruję jednocześnie swój udział w takim spotkaniu

Z kolei radny Gołąb przypomniał, że powstanie placówki nie tylko dałoby szansę rozwoju osób niepełnosprawnych, ale też generowałoby oszczędności w budżecie gminy, która musi pokrywać koszty dowozu uczniów do szkół w innych powiatach.

Kędracki przypomina zaś, że gmina nie zapomni o osobach

Powstanie placówki dałoby szansę rozwoju osób niepełnosprawnych, a gmina nie musiałaby pokrywać kosztów dowozu uczniów do szkół w innych powiatach

niepełnosprawnych, a on sam nadal popiera inicjatywę powołania szkoły specjalnej.

– Organizujemy nauczanie specjalne oraz wspieramy rodziny uczniów niepełnosprawnych. Z kolei fundacja Victor ma możliwość ubiegania się o dofinansowanie przez nas swojej działalności w ramach współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi – wylicza burmistrz.

Samorząd województwa nie pomoże

Przypomnijmy, że rok temu klub radnych PiS i Ziemia Ziemi Parczewska skierował do starosty pismo, w którym wnioskował o podjęcie działań ws. utworzenia szkoły specjalnej w budynku po zlikwidowanym studium medycznym w Parczewie.

Nieruchomość przy ul. Szpitalnej należy jednak do samorządu województwa lubelskiego.

Jesienią 2022 r. Bożena Lisowska, radna województwa lubelskiego, zwróciła się do marszałka Jarosława Stawiarskiego z apelem o użyczenie budynku fundacji Victor.

Marszałek Jarosław Stawiarski poinformował Lisowską, że samorząd województwa nie może użyczyć budynku fundacji.

– Zainteresowanie nieruchomością przy ul. Szpitalnej w Parczewie wyraził dyrektor Szpitala Neuropsychiatrycznego im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego w Lublinie, który planuje utworzenie tam Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego Psychiatrycznego – wyjaśnił Stawiarski.

Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie chce zorganizować w Parczewie całonocny pobyt dla 120 pacjentów z zaburzeniami psychicznymi i upośledzeniem umysłowym, wymagających stałej opieki i pielęgnacji.

Grzegorz Rekiel

Niecodzienna wystawa w PDK. Mieszkańcy mogli podziwiać istne cuda



Wernisaż cieszył się sporym zainteresowaniem

Wystawę obrazów i rysunków autorstwa Zbigniewa Jaszczaka, lokalnego artysty, mogli oglądać mieszkańcy Parczewa.

Wystawę obrazów przedstawiających m.in. zwierzęta

można było zwiedzać w Parczewskim Domu Kultury. Zorganizowany w lutym wernisaż cieszył się sporym zainteresowaniem, nie zabrakło burmistrza Pawła Kędrackiego, Krystyny Kodym, dyrektora PDK czy Mariana Kowalskiego, dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Parczewie.

PDK to znacząca instytucja kultury w powiecie. „Oferujemy dzieciom, młodzieży i dorosłym szeroki wachlarz możliwości spędzania wolnego czasu. Organizujemy zajęcia o charakterze edukacyjnym, kulturalnym i rozrywkowym, które dają możliwość realizacji pasji. Przygotowujemy

do aktywnego uczestnictwa w kulturze oraz rozwijania zdolności artystycznych” – czytamy na stronie internetowej PDK.

GR

Dzieci budowały park dla dinozaurów



Maluchy były bardzo kreatywne. Zwieńczeniem zajęć było stworzenie prac plastycznych oraz wspólne budowanie parków dla dinozaurów

Wiedzę o parkach narodowych zgłębiały przedszkolaki chodzące do zerówki działającej przy Szkole Podstawowej numer 1 im. Tadeusza Kościuszki.

Dzieci poznały rodzaje, cel tworzenia, a także zasady zachowania obowiązujące w parkach narodowych, maluchy

zglebiły również wiedzę o dinozaurach. – Zwieńczeniem zajęć było stworzenie prac plastycznych oraz wspólne budowanie parków dla dinozaurów. Wyobrażenia naszych przedszkolaków pozwoliła na naukę pełną zabawy oraz kreatywności – relacjonują przedstawiciele SP 1.

GR
PAR